Nr. 105. Sobota, 7. Maja 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 maja.

Najnowsze antipolskie zarządzenia w Prusiech nie znalazły bezwzględnego poklasku u prasy niemieckiej. Część jej znaczna oświadcza się stanowczo przeciw ustawom wyjątkowym, ograniczającym swobody obywatelskie poddanych pewnej narodowości na korzyść innych.

Przy tej sposobności wywiązała się także dyskusya na temat ludu polskiego, który do niedawna obojętny pod względem narodowym, teraz — skutkiem ustaw wyjątkowych, — bierze także czynny udział w walce o swe prawa.

W ogóle przyznaje prasa niemiecka temu ludowi duże zalety i dziwi się, że komisya kolonizacyjna, mając tak wyborny materyał pod ręką, — dla wyparcia go właśnie sprowadza robotników narodowości, nierównie niższych pod względem cywilizacyjnym. Oto, n. p. jakiś Niemiec w 101 nrze *Germanii*, wykazawszy, że w ogóle komisya mimo wszelkich wabików nie może zwerbować dostatecznej liczby kolonistów, a ze zwerbowanych wielu po krótkim czasie, wszystkiego wyrzekając się, ucieka, — donosi, że niedawno nadeszły pierwsze wielkie transporty protestantów robotników i po części kolonistów z Siedmiogrodu i Węgier, a komisya kolonizacyjna pobudowała dla nich w Sołaczu pod Poznaniem ogromne schronisko. Są to dwa bardzo ładne duże budynki, jeden z nich nawet ozdobiony wieżyczką i zegarem.

W nich umieszcza się ściągniętych z Węgier i lasów Siedmiogrodu przybyszów. Dzieje się to w największym sekrecie. Gromady po 50 bawią zazwyczaj w tem schronisku jedynie tylko przez jedną lub najwyżej dwie noce i ztąd rozsyłają ich znowu sekretnie po koloniach. Przed owemi schroniskami rozstawione są straże, aby nikt z niepowołanych nie mógł się do nich dostać. Umieszczono nawet tablicę zabraniającą tam wstępu.

„Mimo to wszystko, opowiada autor dalej, udało nam się dostać do wnętrza, obejrzeć schroniska i porozmawiać z owymi ludźmi. Wrażenie robią jak najgorsze. Najubożsi z tych, którzy ztąd na zachód wędrują, nie dadzą się nawet porównać z temi stworzeniami, które agenci komisyi kolonizacyjnej o setki mil sprowadzili. Postanowiono bowiem, aby Polaków i katolików nie zatrudniać w żadnym z majątków, należących do komisyi kolonizacyjnej“. Przeciwko Polakom mianowicie przemawiał ten wzgląd, że nie chcą używać języka niemieckiego, katolicy zaś w Wielkopolsce są w przeważnej liczbie Polakami. Czy jednak cel właściwy, propagandy języka niemieckiego osiągnięto? Cytowany autor zaprzecza temu stanowczo. Twierdzi bowiem, na podstawie tego, o czem przekonał się osobiście, że „z Siedmiogrodu i Węgier importowani robotnicy pomiędzy sobą albo po rumuńsku. albo też po węgiersku rozmawiają. Część z nich umie nieco po niemiecku, ale wielu dobrze po niemiecku ani nie mówi, ani nie rozumie.“

Pod względem kulturnym sprowadzeni przez komisyę osiedleńcy przedstawiają się jak najgorzej. Dla charakterystyki tego robotniczego proletaryatu zauważa korespondent, że nawet w święta i niedziele chodzi zupełnie obdarto, kobiety z obnażonemi, brudnemi piersiami, mężczyźni w łachmanach, z nożami w butach, z wielkimi kolczykami w uszach i t. d. „Robotnik taki, czytamy, wypadnie przynajmniej ośm razy drożej, aniżeli tutejszy silny, zdrowy chłop polski. Że ci z „Halbasien“ sprowadzeni robotnicy, których ze wsi do wsi posyłają, na nic się nie zdadzą, widać na pierwszy rzut oka, a oprócz tego wnoszą oni jeszcze do kraju choroby i demoralizacyę. Przed kilku dniami nowe transporty z okolic Schässburga nadeszły. Obawiać się należy, że ludzie ci na tutejszych robotników, którzy pod względem kultury na wiele wyższym stoją stopniu, zły bardzo wpływ wywierać będą przedewszystkiem pod względem moralnym.

„Wielu zresztą z nich ucieka agentom i dozorcom, ponieważ twierdzą, że werbownicy, którzy ich z ojczystych stron wyciągnęli, zupełnie fałszywie przedstawili całe położenie. Zdaje się, że i komisya kolonizacyjna doszła do przekonania, iż te elementy nie nadają się zbytnio ani na osadnika, ani na robotników i w skutek tego zrobiła propozycyę kilku przemysłowcom w Saksonii, czyby tych ludzi w swoich fabrykach zatrudnić nie chcieli. Przemysłowcy owi podziękowali jednakże uprzejmie za ofertę.

„Byłby czas największy, aby sejm pruski zajął się tym dziwnym w swoim rodzaju handlem, który odbywa się u samych bram Poznania“.

Tak pisze o owocach kolonizacyi niemieckiej — Niemiec!

Awans majowy w c. i k. armii.

Lekarzem okrętu liniowego mianowany lekarz Fregatty dr. Marceli Rożankowski. Kontradmirałem mianowany kapitan okrętu liniowego Mieczysław z Siemuszowy Pietruski.

Proboszczem wojskowym kapelan I. kl. ksiądz Antoni Vonesz dla okręgu przemyskiego.

Kapitanem audytorem II. kl. porucznik Hugo Soukup z 100 p. p. w sądzie garnizonowym w Przemyślu. Porucznikami audytorami: Ryszard Bönnel w 100 p. p., August Teuber w Przemyślu, Józef Kahler we Lwowie.

Starszym lekarzem sztabowym I. klasy dr. Henryk Kowalski w Lublanie; starszym lekarzem sztab. II. kl. Leon Leldern w Gródku. Lekarzami sztabowymi lekarze pułkowi I. kl. we Lwowie: Ludwik Kornhoffer z Jarosławia, mianowany równocześnie naczelnym lekarzem 35 dyw. p.; Rudolf Glaser w Złoczowie; Franciszek Sulda w Krakowie, Henryk Rump we Lwowie, Michał Kos w Przemyślu. Lekarzami pułkowymi I. klasy lekarze pułkowi II. klasy, Jan Kamiński 10 p. p., Fryderyk Meliński 13 bat. strz. Lekarzami pułkowymi II. kl., Jan Schmeller 3 p. art. fort., Wilhelm Schlinzig 9 pp., Edward Bodyński z 80 w 55 p. p.

Porucznikiem rachunkowym Franciszek Schwanzer 95 p. p.; podporucznikami rach. Maurycy Prochnik z 7 p. uł. w 9 p. p., Karol Gründorf z 13 p. huz. w 23 p. p.; Henryk Zumb z 3 p. art. fort. w 11 p. p., Franc. Jünger z 10 p. huz. w 20 p. p.

W inżynieryi majorem kapitan I. kl. Wiktor Dziubiński.

Weterynarzami wojskowymi mianowany Tadeusz Przestalski 32 p. art. dyw. i Jan Fritsch w Drohowyżu.

W obronie krajowej: Podpułkownikami mianowani majorowie: Mieczysław Filipowski w Złoczowie, Maksymilian Szczurowski w Czasławiu, Wincenty Baar w Stryju, Karol Mayer w Kołomyi.

Majorami kapitanowie I. kl.: Henryk Wieden Alpenbach w Przemyślu, Albin Sommer w Krakowie, Karol Marek w Kołomyi, Maurycy Thilen w Jarosławiu, Józef Novotny z 18 p. p. obr. kraj. Przemyślu w 20 p. p. obr. kraj. w Stanisławowie.

Kapitanem I. kl. kapitan II. kl.: Jan Lentsch w Przemyślu.

Kapitanami II. kl. porucznicy Paweł Nästlberger w Jarosławiu, Franciszek Wiejacki w Złoczowie, Piotr Grabski z 18 p. p. obr. kraj. w Przemyślu w 7 p. p. w Pilznie.

Porucznikami podporucznicy: Leon Neubauer w Rzeszowie i Rudolf Herling w Nowym Sączu.

Starszym lekarzem sztabowym: dr. Wilhelm Strzechowski w Zadarze.

Lekarzem pułkowym I. kl.: dr. Zygmunt Leinkram w Przemyślu.

Porucznikiem rachunkowym: Aleksander Marunczak w Krakowie.

Podintendentami obr. kraj. porucznicy: Karol Denk we Lwowie, Karol Thumser w Krakowie.

W żandarmeryi. Majorem rotmistrz I. kl.: Rudolf Geyer we Lwowie.

Podporucznikiem rachunkowym wachmistrz Józef Gloger we Lwowie.

Pielgrzymka polska na posłuchaniu u Ojca św.

Jak nam donoszą z Rzymu, Ojciec św. przyjął wczoraj we czwartek po południu na publicznej audyencyi pielgrzymkę polską,

37)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

IV.

(Ciąg dalszy).

I chciała odejść, lecz to właśnie doprowadziło Jacka do zupełnego zapamiętania. Porwał jej obie ręce i zatrzymał:

— Nie ty odejdziesz, ja odejdę! — mówił z zaciśniętymi zębami — jeno to ci jeszcze powiem, że, chociażem cię od lat całych miłował bardziej niż zdrowie, bardziej niż życie, bardziej niż duszę własną, nie wrócę tu więcej. Pięści z boleści pogryzę a nie wrócę — tak mi dopomóż Bóg!

I, pozostawiwszy na podłodze swą wytartą magierkę, skoczył do drzwi, po chwili mignął w oknach, skręcając do ogrodu, przez który bliżej było do Wyrąbek, i zniknął.

A panna Sienińska stała czas jakiś, jakby piorun w nią uderzył. Myśli jej rozleciały się na wszystkie strony nakształt ptactwa i przez chwilę nie wiedziała nic, co się stało. Lecz, gdy wróciły, zniknął jej gniew, znikła bez śladu uraza a w uszach brzmiały tylko słowa Jacka: „Miłowałem cię więcej niż zdrowie, więcej niż życie, więcej niż duszę własną — i nie wrócę!...“ Teraz uczuła, że on naprawdę nie wróci, właśnie dlatego, że tak okropnie ją kochał. Czemuż nie powiedziała mu choć jednego dobrego słowa, o które, zanim go porwało szaleństwo, żebrał jak o jałmużnę, albo jak o kawałek chleba na drogę? I chwycił ją zarazem niezmierny żal i strach. Poleciał w bolu, w szaleństwie — może gdzie padnie po drodze, może co złego sobie z desperacyi uczynić, a przecie jedno serdeczne słowo mogło wszystko załagodzić i naprawić. Niechby choć głos jej usłyszał. Musi za ogrodem przelecieć przez łąkę do strugi, tam ją jeszcze usłyszy.

I, zerwawszy się, wybiegła do sadu. Śnieg głęboki leżał na środkowej ulicy, ale ślady Jacka były w nim widoczne, biegła więc po nich, zapadając chwilami do kolan, gubiąc po drodze różaniec, chustkę, woreczek z niemi i, zdyszana, dopadła wreszcie do ogrodowej furty.

— Panie Jacku!...

Ale łąka za furtą była już pusta. Przytem ten sam wiatr, który rozwiewał mgłę poranną, czynił teraz szum wielki między gałęziami grusz i jabłoni. Jej słaby głos zniknął zupełnie w tym szumie. Wówczas, nie zważając na chłód i na lekką swą odzież pokojową, siadła na ławce przy furtce i poczęła płakać.

Łzy wielkie jak perły spływały jej po różanych policzkach, a ona, nie mając nic innego do ich obtarcia, poczęła obcierać je warkoczem,

— Nie wróci.

Wiatr tymczasem szumiał coraz mocniej, strząsając mokry śnieg z czarnych gałęzi.

Gdy Taczewski wpadł jak wicher, bez czapki i z rozwianą czupryną do dworku w Wyrąbkach, ksiądz Woynowski domyślił się, co się stało i rzekł:

— Praedixi! Boże ci dopomóż, Jacku! ale o nic nie pytam, póki się nie opamiętasz i nie uspokoisz...

— Skończone! wszystko skończone! — odpowiedział Taczewski.

I począł chodzić po izbie, jak dziki zwierz po klatce. Ksiądz nie odzywał się, nie przeszkadzał mu wcale i dopiero po dłuższym czasie wstał, objął go ramionami, ucałował w głowę, a następnie, wziąwszy go za rękę, poprowadził do alkierza.

Tam klęknął przed krzyżykiem, który wisiał nad jackowem łóżkiem, a gdy młodzian klęknął przy nim — począł mówić:

— Panie, Ty wiesz, co jest boleść, boś sam na krzyżu za grzechy ludzkie cierpiał...

....Więc oto przynoszę Ci krwawe serce moje i u stóp Twoich przebitych błagam, abyś miał miłosierdzie nade mną....

....A zaś nie wołam na Cię: weź mój ból, ale wołam: dodaj mi mocy, abym go przeniósł....

....Bom ci jest żołnierz na Twoim ordynansie, o Panie, i chciałbym Tobie i matce mojej, Rzeczypospolitej, służyć....

....A jakoż to uczynię, gdy mdleje serce moje i osłabła prawica moja?...

....Przeto spraw, abym o sobie samym zabaczył, a tylko o chwale Twojej i o zbawieniu matki pamiętał, które to sprawy są większe, niż boleść lichego jak ja robaka....

....I umocnij mnie, Panie, w siodle mojem, abym, przeciw poganom czyniąc, zajechał do chwalebnej śmierci i do nieba....

Przez Twoją koronę cierniową, wysłuchaj mnie!

Przez ranę w boku Twoim, wysłuchaj mnie!...

Przez przebite gwoździmi ręce i nogi — wysłuchaj mnie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

złożoną mniej więcej z 800 głów. Na jej czele stoi siedmiu książąt Kościoła: księża Arcybiskupi: dr. Józef Bilczewski, dr. Józef Weber i Józef Teodorowicz, dalej księża biskupi Pelczar i Karol Fischer z Przemyśla, dr. Leon Wałęga z Tarnowa i Antoni Nowak z Krakowa. Ponadto reprezentują nasz naród: Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, prezes Akademii umiejętności Stanisław Tarnowski, prezes Tow. gosp. dr. Włodzimierz Kozłowski, Władysław książę Sapieha z bratem ks. kanonikiem Adamem ks. Sapiehą, August hr. Dzieduszycki. Jerzy hr. Mycielski, Karol hr. Lanckoroński. Ignacy hr. Krasicki, Adam i Aleksander hr. Skrzyńscy, Jerzy hr. Baworowski, radca Dworu Ignacy Dembowski, Jan hr. Mieżyński, pp. Darowscy ze Lwowa. Przybyły też licznie damy polskie: Mieczysławowa hr. Pinińska, p. Zenobia Polanowska, Z. Przetocka, W. bar. Lipowska, panie: Rozwadowskie, p. Z. Horochówna, F. Horodyńska, Wanda Ujejska i w. i. Księży jest przeszło 60.

Uroczystość posłuchania odbyła się w galeryi kart geograficznych. Pielgrzymi ustawili się w dwóch rzędach, zajmując całą długość olbrzymiej galeryi. Ojciec św. przechodził wzdłuż szeregów, podając kolejno każdemu rękę do ucałowania. — Następnie usiadłszy na tronie, wysłuchał adresu. który odczytał i wręczył Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni.

Adres ten ułożony w języku łacińskim brzmi w przekładzie polskim:

„Ojcze Święty!

„Gdy w Polsce rozeszła się radosna nowina, że Ty Ojcze św. z woli Opatrzności Boskiej i za Ducha św. natchnieniem zostałeś wybrany Głową Kościoła, wszyscyśmy rozradowali się radością wielką, bo o cnotach Twoich i niezrównanej dobroci jużeśmy przedtem wiedzieli — radość zaś naszą to powiększało, że przybrawszy imię Piusa, uprzytomniłeś nam żywo świętą postać Piusa IX., którego niespożyte zasługi wszyscy Polacy z wdzięcznością i czcią wspominali zawsze i dotąd wspominają.

Ośmielamy się, Ojcze św., w pierwszy roku Twych rządów stanąć u Tronu Twojego z powinnym hołdem, aby uszanowania naszego i zupełnej uległości złożyć Ci dowód. Szczęśliwym zaś zdarzyło się trafem, że początek Pontyfikatu Twego na ten rok przypadł, który poświęcony jest szczególnej chwale Niepokalanej Panny Maryi i niewątpliwie przymnoży Jej czcicieli i oddanych całem sercem wielbicieli. Wiedzeni tedy podwójnem uczuciem a mianowicie, chęcią gorącą przysporzenia chwały i pomyślności Stolicy Apostolskiej i szczególnem nabożeństwem ku Najw. Pannie, do Ciebie podążyliśmy, idąc śladami przodków, którzy za sprawą rzymskiego Kościoła, pod wezwaniem Tej, którą nazywali królową Korony Polskiej, mnogie i ciężkie zwalczali trudy i niebezpieczeństwa. Jej obrony i opieki dzisiaj więcej potrzebujemy, niż w minionych wiekach, — a ciężkie przebywszy koleje, im większe ponosimy klęski, tem rzewniej o pomoc i zbawienie błagamy Boga, który rządzi ziemią całą i jej królem hetmani. Innego zaś rodzaju walki i przygody niż ongi trapią nas obecnie. Oto nasza św. wiara katolicka, wiara przodków naszych wystawiona jest na gwałtowne zamachy tak, że doznała już ciężkich strat i ubytków; gdzie niegdyś stały świątynie, ojców pobożnością zbudowane i zdobione, teraz innowiercze odprawiają się obrzędy. Nadto gwałtem i niesprawiedliwemi ustawami wydziedziczają nas z własnej gleby, a nawet język, drogą po przodkach spuściznę, wyrwać nam chce nienawiść nieprzyjaciół.

„Tem gorętszem sercem czcimy tych, którzy miłosiernie i wielkodusznie przyznają nam i oddają, co się należy z prawa Bożego i przyrodzonego. Więc niewzruszonej wiary i nadziei pełni zwracamy się do Stolicy Apostolskiej, która była zawsze twierdzą obronną i opiekunką słabych, a ludzi, których ścigała niesprawiedliwość, podnosiła zawsze na duchu i pocieszała. Do kolan Twych Ojcze św. pochyleni, uniżenie prosimy, abyś łaskawie przyjąć raczył to ufności naszej do naczelnego Pasterza świadectwo i nieobłudne wyznanie, a zarazem zechciał udzielić nam błogosławieństwa Swego. Uniesiemy je z Wiecznego Miasta razem z ożywioną miłością ku Pannie Maryi do ojczyzny naszej i naszych ognisk domowych, czcząc wdzięcznem i pokrzepionem sercem imię Zastępcy Chrystusowego na ziemi i gotowi zastawiać się za całość i powodzenie Kościoła św. pokorną modlitwą i niestrudzoną służyć mu pracą".

Na adres odpowiedział Ojciec św. piękną przemową, która zgromadzonych przejęła wielkiem wzruszeniem. Nakoniec odśpiewali pielgrzymi dwie pieśni. Pielgrzymi przejęci byli do głębi szczególną łaskawością, jaką im Ojciec św. okazał.

Adres wręczony Ojcu św., znajduje się w tece, złożonej z dwóch białych skórzanych okładek, inkrustowanych zabarwionemi skórami w kolorach narodowych, ornamentacyą z herbem Piusa X., oraz umieszczonymi u góry i dołu herbami Polski i Litwy, wytwornie rzeźbionymi ze srebra.

Jak telegrafują z Rzymu do *Gazety Narodowej*: Ojciec św. w ciągu ostatnich dni przyjął na osobnych dłuższych audyencyach biskupów polskich bawiących w Rzymie i omawiał z nimi szeroko sprawy kościelne w dzielnicach polskich. Ks. arcyb. Bilczewskiego wypytywał się szczegółowo o stosunki w naszym kraju, bardzo serdecznie i przychylnie wyrażał się o Polakach, o ich przywiązaniu do Kościoła i o wielkiem nabożeństwie, jakie mają do Matki Boskiej, Królowej Korony polskiej. Do ks. arcybiskupa Teodorowicza, którego również przyjął na osobnej audyencyi, rzekł Ojciec św. iż wie o tem, że Polacy są narodem bardzo biednym, *pauperrimi* i bardzo nieszczęśliwym, *infelicissimi*.

We środę 5 b. m. był na posłuchaniu u Ojca św. Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni. Posłuchanie jego trwało przeszło kwadrans. Papież przyjął hr. Badeniego z nadzwyczajną łaskawością, rozmawiał z nim o sprawach krajowych i narodowych, okazując przytem niezwykłą znajomość naszych stosunków i ogólnego położenia. Ojciec św. przyjął hr. Badeniego w swoim gabinecie, siedząc przy biurku, zarzuconem papierami. Gdy hr. Badeni wszedł, Ojciec św. wskazał na stojące obok biurka krzesło, na którem też hr. Badeni usiadł. Przyjęcie miało charakter bardzo serdeczny, a hr. Badeni był wprost wzruszony dobrocią i łaskawością Ojca św.

W godzinę później przyjął Ojciec św. na audyencyi hr. St. Tarnowskiego. Audyencya trwała również dłuższy czas i jego Ojciec św. wypytywał się także o stosunki w naszym kraju i o rozmaite kwestye, dotyczące naszego narodu. Nadto na osobnem jeszcze posłuchaniu przyjęty będzie dr. Wł. Kozłowski.

Bardzo serdecznie przyjął Pius X. obu książąt Sapiehów Władysława i ks. kanonika Adama. Ostatniego łączą zażyłe stosunki z sekretarzem stanu, ks. kardynałem Merry del Val, z którym książę Adam kolegował w Akademii.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 4 maja.

(Reforma kodeksu cywilnego w Austryi).

(i) W r. 1753 zawiadomiła Marya Teresa ówczesną władzę centralną wymiaru sprawiedliwości, że życzeniem Cesarzowej jest, aby wszystkie prowincye otrzymały równe prawo i aby w tym celu sporządzono jednolity kodeks prawa cywilnego. Od tego czasu datują się prace przygotowawcze około skodyfikowania austryackiego prawa cywilnego, które ciągnęły się przez długie lata i przechodziły różne koleje. Tu wystarczy przypomnieć, że w r. 1797 wprowadzono projekt kodeksu na próbę jako obowiązującą ustawę w Galicyi, a po dalszych pracach, poprawkach, rewizyach i „superrewizyach" ogłoszono go patentem Cesarza Franciszka I z 1 czerwca 1811 jako obowiązujący w całej Austryi kodeks prawa cywilnego z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1812 r.

Za niespełna lat ośm będzie zatem kodeks austryacki obchodził stuletni jubileusz swej mocy obowiązującej. Wprawdzie późniejsze ustawy w niejednem uzupełniły postanowienia kodeksu, pozostał on jednak w całości swej bez zmiany. Rozwój jednak życia i rozmaitych jego form powoduje, że pomiędzy życiem praktycznem i jego potrzebami, pomiędzy współczesnemi zapatrywaniami prawnemi, a postanowieniami kodeksu w wielu kierunkach zachodzi coraz większy rozdźwięk. Dla tego też w latach ostatnich poruszano już niejednokrotnie kwestyę rewizyi kodeksu cywilnego. Zadanie to jednak ogromnej doniosłości i ogromnie trudne, wymaga pracy długiej, ogromnego nakładu studyów i wielkiej znajomości prawa. Nie kto bądź, nawet z pośród wybitnych prawników, mógł podjąć się inicyatywy w tym kierunku. Dopiero też, gdy z inicyatywą tą wystąpił niedawno prezydent Trybunału państwowego, dr. Józef Unger (w rozprawie „Zur Revision des Allgemeinen Bürgerlichen Gesetzbuches") sprawa wzięła obrót pomyślny i weszła na drogę praktyczną.

Dr. Unger, urodzony w roku 1828, były profesor Uniwersytetów w Pradze i w Wiedniu, głośny „Sprechminister" (od roku 1871 do 1879) w gabinecie Adolfa Auersperga, od roku 1881 prezydent Trybunału państwowego, jest jedną z najpierwszych powag wśród prawników austryackich, a jego „System austryackiego prawa prywatnego" uważany jest za dzieło epokowe w tym zakresie.

Nazwisko jego zostanie teraz trwale związane z reformą austryackiego prawa cywilnego, nie tylko dla tego, że do podjęcia tej reformy dał inicyatywę. ale także dla tego, że obejmie on przewodnictwo w komisyi, której powierzono opracowanie projektu reformy kodeksu cywilnego. Prezydent Ministrów bowiem jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, nawiązując do inicyatywy dr. Ungera powołał komisyę, która ma wypracować pierwsze zarysy rewizyi wspomnianego kodeksu, a przewodnictwo jej powierzył dr. Ungerowi.

Według ogłoszonego dziś właśnie w tej sprawie komunikatu, pierwszem zadaniem w zakresie wspomnianych prac przygotowawczych do reformy będzie ustalenie granic zamierzonej reformy, co jest rzeczą równie trudną jak ważną, zwłaszcza, jeżeli się uwzględni, że idzie o to, aby nie naruszyć wewnętrznej spoistości całej budowy kodeksu, nie wprowadzić do jego postanowień zamieszania, sprzeczności, niejasności, oraz, że trzeba uwzględnić rozliczne ważne okoliczności, zanim poweźmie się decyzyę co do tego, czy lepiej jest pewną kwestyę uregulować w osobnej ustawie, czy też zmienić dane postanowienia kodeksu.

Pierwszy, wstępny projekt rewizyi austryackiego prawa cywilnego ma też opracować komisya uczonych, zawodowych prawników. Do komisyi tej — pod przewodnictwem dr. Ungera — powołał Prezydent Ministrów dr. Koerber: drugiego prezydenta Najwyższego Trybunału sądowego dr. Emila Steinbacha, b. profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i Ministra dr. Stanisława Madeyskiego, szefa sekcyi w Ministerstwie sprawiedliwości i autora obowiązującej dziś procedury cywilnej dr. Franciszka Kleina, prof. Uniwersytetu w Pradze dr. Antoniego Randę i prof. Uniwersytetu w Wiedniu bar. Józefa Scheya.

Komisya rozpocząć ma prace swe niezwłocznie, a przysłuża jej prawo wysłuchać w miarę uznania — zdania interesowanych kół ludności. Wypracowany przez nią projekt przedłożony będzie Rządowi, a o ile Rząd będzie mógł w zasadzie na projekt ten się zgodzić, poddany on będzie do oceny drugiej komisyi, w której znajdować się będą także przedstawiciele przemysłu, rękodzieła, handlu, innych grup zarobkujących ludności, oraz przedstawiciele praktycznych zawodów prawniczych. Komisya ta oceni, czy projektowane przez pierwszą — niejako naukową — komisyę zmiany odpowiadają potrzebom życia praktycznego i są wystarczające. Także elaborat tej komisyi przedłożony będzie znowu Rządowi do decyzyi, a następnie dopiero wpłynie jako projekt ustawy do parlamentu.

Ponieważ dzięki obradom komisyj i sprawozdaniom z nich w prasie codziennej utrzymany będzie ciągły kontakt między pracami nad rewizyą kodeksu cywilnego a opinią publiczną, i wymagania ogółu pod tym względem zawczasu będą mogły być uwzględnione, przeto następnie załatwienie projektu w parlamencie nie powinno przedstawiać żadnych trudności.

Tak więc doniosłe dzieło reformy kodeksu cywilnego zostało czynnie podjęte. — Dla prawodawstwa austryackiego data to ważna i jeżeli dzieło powiedzie się doprowadzić pomyślnie do końca, zasługa inicyatorów będzie wielka.

Warto przy tej sposobności przypomnieć. że dr. Unger na ostatniem posiedzeniu Izby panów poruszył także inną doniosłą kwestyę: reformy przepisów co do od-

---

50)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

JAPONIA DZISIEJSZA.

(Z NOTATEK PODRÓŻNIKA).

(Ciąg dalszy).

Wydział inżynieryi cywilnej należy także do najżywotniejszych na Uniwersytecie w Tokio. Jest on jednym z najliczniejszych i najlepiej urządzonych; ten wydział potrafił największą styczność zachować z ludem. Przypominam sobie wystawę publiczną, urządzoną przez profesorów i uczniów. Zebrały się tam tłumy ciekawych; i był to rzeczywiście interesujący widok tych studentów w czapkach z galonami, tłomaczących młodym kobietom w długich kimono, z dziećmi na plecach, ostatnie wynalazki w dziedzinie telegrafu, telegrafu „duplex", powtarzającego automatycznie wysyłane depesze! Publiczność zatrzymywała się przed witrynami, nie rozumiejąc często o co chodzi, ale bawiąc się wybornie, a młodzi, zaimprowizowani profesorowie pokazywali, wykładali i demonstrowali, z gorącym zapałem neofitów.

Na Uniwersytecie w Kioto, z końcem 1899 r. wydział inżynieryi cywilnej był jedynym, którego organizacya nie była już prowizoryczna; na ten wydział była zapisana prawie połowa uczniów Uniwersytetu.

Studya kursowe na Uniwersytecie trwają trzy lata, z wyjątkiem fakultetu medycznego, gdzie jest pięć lat nauki i prawa, na którem po czterech latach dopiero dyplom otrzymać można. Na Uniwersytecie w Kioto panuje większa swoboda miejsca, uczniowie więc mogą do lat pięciu pozostawać na inżynieryi, a ośm na medycynie, ale na Uniwersytecie w Tokio, termin nauk surowo jest zakreślony.

Przy końcu każdego roku uczniowie składają egzamin. Właściwie, stopień ostateczny nie zależy całkowicie od powodzenia przy ostatnim egzaminie; zazwyczaj dodaje się stopnie egzaminów kwartalnych do stopnia egzaminu rocznego, sumuje się razem i dzieli się przez trzy. Według tej metody, uczeń jest przyjęty na rok następny, lub zmuszony powtarzać studya całoroczne. Jeżeli zaś po raz drugi spada z egzaminu, natychmiast zostaje wydalony z Uniwersytetu. Bo na to, aby nie złożyć egzaminu, wystarcza otrzymać na egzaminach kwartalnych i na ostatniem, z jednego choćby przedmiotu mniej niż 5 punktów — maksimum jest 10 — gdyby się nawet ze wszystkich innych przedmiotów otrzymało po 6. Takie surowe warunki wydadzą nam się bezwzględnie nader niesprawiedliwymi i większa część Japończyków jest tego zdania, tembardziej, że w ten sposób opóźniają dla nieszczęsnego i tak już daleki termin ukończenia studyów.

Regulamin uniwersytecki w Kioto, więcej liberalny, umożliwia promocyę ucznia, który okazał się nie dość silny w jednym przedmiocie.

Taka surowość tem mniej jest na miejscu, że egzamin odbywa się przed tym samym profesorem, który wykładał przez cały rok; jest to ten sam opłakany brak kontroli co w średnich szkołach. Każdy profesor w ten sposób jest absolutnym panem uniwersyteckiej przyszłości każdego studenta.

Przy końcu trzeciego roku kursów (piątego na wydziale fakultetu medycznego, a czwartego na wydziale prawnym) studenci, którzy otrzymali na egzaminach kwartalnych i na ostatnim, dostateczne stopnie, bywają podani do tytułu *hakuszi* (licencyonowany), ale ten tytuł udzielają mu dopiero wtedy, gdy na to się godzi rada uniwersytecka większością dwóch trzecich głosów. Licencya może zresztą być udzielona bezpośrednio przez ministra, po przedstawieniu tezy. Różnie od dyplomów chińskich, dyplomy japońskie ściśle biorąc, nie dają prawa do żadnych posad, ale wiele urzędów publicznych jest dostępnych tylko dla dyplomowanych: większa część studentów w Tokio rzeczywiście przechodzi do urzędu. Licencyonowani Uniwersytetu jednak, tworzą pewien rodzaj Akademii, na propozycyę której minister wynosi licencyonowanych, którzy odznaczyli się swojemi pracami, do tytułu *Dai-hakuszi* (doktor).

Otrzymawszy licencyę, studenci mogą jeszcze pozostać pięć lat na Uniwersytecie i wtedy wstępują bez egzaminu do tak zwanego Kolegium dyplomowanych (University Hall). Nie dyplomowani mogą także tam wstąpić, ale po zdaniu egzaminu. Podczas dwóch pierwszych lat uczniowie kolegium muszą uczęszczać jeszcze na wyższe kursa (post-graduale courses) swojego wydziału, a po upływie tych dwóch lat przedstawiają tezę. Przez trzy lata następne prowadzą studya prawie dowolne a po opuszczeniu Uniwersytetu mogą otrzymać świadectwo.

Zarówno, jak początkowe i średnie, wyższe wykształcenie nie jest bezpłatne: jedynie tylko dyplomowani z kolegium nie płacą wcale. Koszta nauki wynoszą od 60 do 70 franków na rok, to znaczy na 10 miesięcy. Jest to za wiele dla młodzieży, pochodzącej po większej części z biednej klasy, to też wielu bardzo studentów — pomiędzy najzdolniejszymi — jest w stanie opłacić wpisowe tylko dzięki ofiarności miejscowych ludzi. „Honorowi studenci", co prawda, są utrzymywani na koszt państwa i zamożnych prywatnych ludzi; ale te stypendya są bardzo niewielkie, nie przechodzące sumy 200 franków i natychmiast po otrzymaniu dyplomu, student musi zwrócić kapitał z procentem 6 od 100. Jeżeli dla tej lub owej przyczyny student jest usunięty, musi w tej chwili oddać kapitał wraz z procentami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szkodowania niewinnie zasądzonych a Prezydent Ministrów dr. Koerber jako Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zajął także względem tego zagadnienia bardzo przychylne stanowisko.

Sprawa posła Walewskiego.

Do *Czasu* donoszą z Wiednia: Poseł Walewski wystosował za pośrednictwem posła Błażowskiego list do prezydyum Koła polskiego, w którym występuje przeciw „oszczercom naruszającym jego sławę“ i oświadcza, że gotów jest stanąć przez komisyą w czasie późniejszym, ponieważ musi teraz wyjechać. Terminu swego stawienia się poseł Walewski nie wymienił.

Koło polskie nie wdając się w rozpatrywanie treści listu, wybrało komisyę z poleceniem, aby sprawozdanie przedłożyła jak najrychlej, w każdym razie przed końcem sesyi. Komisya posiada odpis skargi cywilnej, wniesionej przez posła Walewskiego przeciw „Towarzystwu przemysłu drzewnego“, oraz powody wyroku odrzucającego skargę, a wydanego przez wiedeński sąd handlowy.

Z przebiegu wypadków tej afery, podają dzienniki wiedeńskie następujące szczegóły, zestawione na podstawie różnych aktów:

Poseł Walewski w spółce z hr. Stanisławem Wiśniewskim i handlarzem drzewa Michałem Fischerem zawarł 4 października 1901 ze skarbem Państwa układ, mocą którego wymienione konsorcyum nabyło na lat 10 prawo wyrębu wielkiej ilości drzewa w lasach państwowych w Galicyi. Jednakowoż nie przyszło wcale do wykonania tego układu i z zgodą obu stron został on uznany za niebyły, z zastrzeżeniem dla konsorcyum, że zawarty będzie nowy układ. Wtedy poseł Walewski zaczął intrygować w ten sposób, iż hr. Wiśniewskiemu obiecywał starać się, aby Fischer został usunięty na bok, a równocześnie przyrzekał Fischerowi usunąć hr. Wiśniewskiego.

Oprócz tego pertraktował pos. Walewski z pos. Mikołajem Wassilką, członkiem Rady nadzorczej „Tow. przemysłu drzewnego Ludwik Popper“, o odstąpienie Towarzystwu swego udziału posiadanego w konsorcyum; udział ten pos. Walewski już poprzednio cedował prawnie na rzecz hr. Wiśniewskiego. Br. Wassilko, który o tej cesyi nic nie wiedział, wszedł istotnie w rokowania z p. Walewskim. Później okazało się, że p. Walewski w ogóle nie należy już do owego konsorcyum, a zatem, że nie może Towarzystwu cedować swego udziału. Towarzystwo nabyło później udziały hr. Wiśniewskiego i Fischera, a oprócz tego dało pos. Walewskiemu około 60.000 koron, aby raz na zawsze uwolnić się od niego. Pos. Walewski, uzyskawszy w ten sposób 60.000 koron od Towarzystwa, wystawił mu prawnie obowiązujące „absolutorium“, stwierdzając w niem, że wszystkie jego pretensye są całkowicie pokryte.

Wszystkie sumy otrzymane za te manipulacye, równie jak wszystkie swoje rzekome prawa w rozmaitych kontraktach, przepisał pos. Walewski na żonę, aby uniemożliwić wierzycielom zajęcie sądowe.

Mimo to wszystko, p. Walewski zaskarżył Towarzystwo przemysłu drzewnego o zapłacenie mu 163.500 koron, twierdząc, że Towarzystwo winno mu tę sumę z następujących tytułów: za odstąpienie praw konsorcyum 140.000 koron, dalej 6000 koron za pośredniczenie w pewnym interesie drzewnym (pos. Walewski nie brał w tym interesie udziału ani jako agent, ani w inny sposób), wreszcie 17.500 za oszczędzoną dzięki jego zabiegom należytość prawną. Oprócz tego żądał dożywotnio posady członka Rady zawiadowczej, z roczną płacą 5000 koron.

Trybunał handlowy odrzucił wszystkie żądania posła Walewskiego, nałożył nań koszta procesu i wymierzył karę 1000 koron za lekkomyślną skargę. — Motywy wyroku brzmią dosłownie:

„Powód w chwili zawierania rzekomej umowy z Towarzystwem, na podstawie której wystąpił z pretensyą, nie miał już w ogóle żadnego udziału w prawach konsorcyum, ponieważ udział swój cedował poprzednio hr. Wiśniewskiemu, jeszcze dnia 5 sierpnia 1902. Wprawdzie powód — jak podał — zobowiązał się starać w Ministerstwie rolnictwa, aby jego cesya nie została zatwierdzona, ale — pomijając już zawartą w takiem zobowiązaniu niełojalność w obec wspólnika — niezatwierdzenie cesyi dotyczyło wprawdzie stosunku skarbu leśnego do konsorcyum, nie mogło jednak wpływać na stosunek wzajemny członków konsorcyum. Z drugiej strony należy się na tem opierać, że kwestyonowana cesya w rzeczywistości została zatwierdzona. Jakiekolwiek zatem matactwa *(Machenschaften)* były zamierzone i wykonane, aby pozbawić hr. Wiśniewskiego nabytych przezeń w cesyi praw, mimo to cesya ma niezaprzeczenie moc obowiązującą. Ze wszystkich rokowań, prowadzonych przez posła Walewskiego z Towarzystwem przemysłu drzewnego, okazuje się tylko zamiar powoda sprzedania tego, co już do niego całkiem nie należało.

„Co do pretensyi o wypłacenie połowy zaoszczędzonej należytości skarbowej, zdaniem sądu, należało tę pretensyę odrzucić z powodu jej niemoralności. Wysokość żądanej kwoty, 17.500 koron, wskazuje jasno, że chodziło tu o wyzyskanie wpływu, jaki posiada powód jako poseł do Rady państwa. Zdaniem sądu, jest niemoralnem, gdy posłowie, jako członkowie korporacyi ustawodawczej, ciągną prywatne korzyści, ze swego mandatu“.

Wiedeń, 6 maja. Komisya, wybrana przez Koło polskie dla zbadania sprawy p. Walewskiego, obradowała wczoraj na dwóch posiedzeniach, lecz obrad nie ukończyła. Dalszy ciąg odbędzie się dziś. Gdy komisya ukończy obrady i uchwali odpowiedni wniosek, będzie natychmiast zwołane dla tej sprawy pełne posiedzenie Koła polskiego.

Powstanie Herrerów.

Wtorkowa konferencya cesarza Wilhelma z kanclerzem, szefem generalnego sztabu armii niemieckiej, ministrem wojny i dyrektorem urzędu kolonialnego dała nieprzewidywany, a znany już czytelnikom z telegramów rezultat.

W berlińskich kołach kolonialnych mniemano, że właśnie klęski, jakie dziki lud Herrerów zdołał zadać Niemcom, staną się powodem, iż kierownictwo walki pozostanie nadal w ręku gubernatora Leutweina, jako odpowiedzialnego za wszystko, co stało się dotąd. Głoszono, że także cesarz podziela to zapatrywanie.

Tymczasem znalazła się pod ręką niespodzianie prośba Leutweina o zwolnienie go z obowiązków kierownika akcyi militarnej, z pozostawieniem na stanowisku gubernatora cywilnego. Prośba ta została — czego jeszcze mniej się spodziewano — przyjęta. Równa to się dymisyi Leutweina.

Rozstrzygnięcie cesarskie wywołało powszechną konsternacyę. We wspomnianych kołach berlińskich głoszą, że cesarz poszedł w tym wypadku za własnem zdaniem wbrew opinii doradców, a przedewszystkiem kanclerza, który bronił zasady, że Leutwein powinien doprowadzić sprawę do końca. Takie samo zapatrywanie wyraził dyrektor urzędu kolonialnego. Cesarz jednakże, jak owa wersya opiewa, opierając się na opinii szefa kancelaryi wojskowej, zdołał ich nakłonić do tego, iż zgodzili się na usunięcie Leutweina od komendy. Obawiają się znawcy stosunków, że Leutwein nie przyjmie tej dymisyi z lekkiem sercem, że mianowicie zrezygnuje także ze stanowiska gubernatora z wielką dla sprawy szkodą, niemasz bowiem nikogo, kto równie dobrze znałby terytoryum i stosunki w niemieckich posiadłościach w południowo-zachodniej Afryce.

Niemiecka prasa półurzędowa stara się wytłómaczyć usunięcie Leutweina jako zarządzenie zgoła jemu nie ubliżające, a dla uśmierzenia buntu Herrerów konieczne.

Generał Trotha, który obejmie teraz komendę wojsk niemieckich w południowo-zachodniej Afryce, jest jakby stworzony dla tej misyi. Już na pierwszą wiadomość o niepokojach w kolonii — twierdzi wspomniany odłam prasy — zastanawiano się nad powierzeniem komendy generałowi Trotha. Nie uczyniono tego wówczas, ponieważ liczba wojsk nagromadzonych na terenie niepokojów nie była dość znaczna, by oddawać je pod kierownictwo generała. — Pozostawiono więc komendę Leutweinowi, poruczając równocześnie komendę nad korpusem marynarsko-ekspedycyjnym pułkownikowi Dürrowi. Straty jakie poniosło wojsko niemieckie pod Owikokorero, Okaharui, Oganjira i Otakumba, a także skutkiem epidemii, malaryi i tyfusu, skłoniły rząd do wysłania dalszego korpusu w sile 1.500 ludzi, a nadto przysposobienia dalszych posiłków.

Tak więc odpadł wzgląd, z powodu którego nie oddawano pierwotnie gen. Trotha komendy w południowo-zachodniej Afryce. Gdy zaś nadto Leutwein sam za pośrednictwem Dürra, który dnia 27 kwietnia przybył z powrotem do Hamburga, wniósł prośbę o powierzenie komendy wojskowej komu innemu, nie stało nic na przeszkodzie nominacyi generała Trotha na to stanowisko. Pospieszył on na wezwanie cesarza do Berlina po dyspozycye i wyruszyć ma dnia 12 maja na nowe miejsce swego przeznaczenia.

Generał-porucznik Trotha liczy obecnie 56 lat. Urodzony w roku 1848 w Magdeburgu, rozpoczął karyerę wojskową w roku 1865 jako kadet 2 pułku gwardyi pieszej. Wojnę niemiecko-francuską odbył z 47 p. p. i zdobył sobie w niej za dzielność żelazny krzyż II. klasy. W roku 1894 objął komendę nad wojskami niemieckiemi w południowo-zachodniej Afryce, skąd powrócił po trzech latach jako pułkownik i komendant 48 p. p. Następnie awansował na komendanta 72 brygady pieszej, a po ukończeniu wyprawy wschodnio-azyatyckiej objął komendę 16 dywizyi w Trewirze na którem to stanowisku pozostawał dotąd.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Zatarasowanie Portu Arthura.

Wszystkie relacye z Tokio twierdzą zgodnie, że we wtorek po południu wśród gęstej mgły dokonali Japończycy zatarasowania wejścia do Portu Arthura za pomocą zatopienia okrętów transportowych, naładowanych kamieniami i materyałami wybuchowymi. Rozkaz opiewał, że bez względu na ofiary w ludziach, należy doprowadzić okręty do miejsca przeznaczenia. Japońscy oficerowie marynarki, którzy w poprzednich wycieczkach prowadzili brandery i dobrze obznajomieni są z położeniem wejścia do portu, objęli nad tymi statkami komendę. Statkom udało się podpłynąć do samego wejścia a zatopione je w tych miejscach, które były wyznaczone.

Nawet Aleksiejew w telegramie do cara nie zaprzecza, iż wejście do Portu Arthura zostało zamknięte, tylko telegrafuje, iż każe zbadać, czy wejście jest wolne.

Podług depesz prywatnych, ostatni atak Japończyków na Port Arthura był nadzwyczaj gwałtowny. Ze strony rossyjskiej obrona była również nadzwyczaj silną. Brandery płynęły do wejścia w trzech grupach. Pierwszy brander zatonął wśród okrzyków „hurra“ ze strony załogi japońskiej. Ta chociaż otrzymała ze statków japońskich sygnały, iż wysłano jej na pomoc łodzie ratunkowe, nie czekała na nie, lecz rzuciła się w morze. Brandery naładowane były ogromnemi masami kamieni i materyałów wybuchowych. Materyały te zapalono, poczem nastąpiła eksplozya i brandery natychmiast zatonęły. Podziw wzbudzała brawura, z jaką marynarze japońscy szli na śmierć.

Do pism londyńskich donoszą z Tokio, że przy zatapianiu branderów flota japońska bombardowała port i miasto.

W kołach fachowych uważają los Portu Arthura już za rozstrzygnięty. Japończycy mają teraz zupełnie wolną rękę na morzu. Flota japońska krąży koło Portu Arthura, aby przeszkodzić wszelkim próbom Rossyan zmierzającym do usunięcia zatopionych branderów.

* *
*

Klęska Rossyan nad Jalu.

W uzupełnieniu dotychczasowych wiadomości o bitwie pod Jalu donoszą, że już po stoczonej walce poszczególne drobne oddziały rossyjskie, straciwszy połączenie wpadły w ręce Japończyków i musiały kapitulować. Cyfra jeńców rossyjskich, zabranych w tej bitwie przez Japończyków, waha się pomiędzy 1000 a 2000. Wedle *Standartu*, są to przeważnie artylerzyści. Dwie rossyjskie bateryе stawiły podczas odwrotu rozpaczliwy opór. Zmuszono je jednak ostatecznie do poddania się. Zabrani do niewoli oficerowie rossyjscy przyznają, że szybkość i gwałtowność, z jaką natarli Japończycy na wojska rossyjskie, była dla nich niespodzianką. Nie przypuszczano, by Japończycy mogli Iho w bród przebrnąć i zająć Kiulienczeng.

Do *Daily Telegraph* donoszą z Szangaju, że Japończycy w bitwie pod Jalu z nadzwyczajną skrupulatnością wykonali swe

---

Z WIEDNIA.

(Dokończenie).

Jeszcze jedna scena, wcale nowa i niezła. Ojciec owej skrompomitowanej Klary, upadłej — zapewne kilkakrotnie — w nocy, po capstrzyku, przychodzi do uwodziciela swej córki i żąda od niego — satysfakcyi. Rzecz niesłychana, jeśli się zważy, że ojciec — wachmistrzem, a ów uwodziciel — oficerem. Rozumie się, że Lauffen bić się nie myśli. Poprostu nie może; ojciec Klary jest wprawdzie *ein Ideal von einem Unteroffizier* — ale kodeks wojskowy nie zezwala na pojedynek z ideałem, który nie ma — oficerskiego stopnia. Jak widzimy — wcale misterne ujęcie tematu. Pomysł dobry; scena robi wrażenie. Wachmistrz Volkhardt, stary żołnierz, służy nietylko „długo i wiernie“, ale wprost z namiętnością. Należy do tych starych, idealnych sług, którzy z czasem przestają być niejako ludźmi — a stają się symbolami tej arystokratycznej rodziny, czy instytucyi, której służą. Stają się czemś w rodzaju emblematów czy herbów. Należy do tych starych sług, którym chciałoby się zawsze z rozrzewnieniem uściskać „spracowaną dłoń“. Jego przełożeni powtarzają mu tak często, przy każdej sposobności, jak go „szanują“ — aż Volkhardt w końcu sam się szanuje. Przesiąknięty duchem atmosfery, w której przez tyle lat oddychał, mniema, że należy mu się takie same honorowe zadośćuczynienie jak innym szanowanym ludziom. Przychodzi straszne przebudzenie. „Stary i wierny“ żołnierz traci nagle grunt pod nogami. Traci mniej więcej to wszystko, czem dotychczas żył, w co dotychczas wierzył. Po okropnem przebudzeniu, napada go wściekłość, elementarna żądza — zemsty. I podnosi już rękę z rewolwerem, żeby zabić tego, który go zbudził. Ale podniesiona ręka, powoli opada.... To taka ręka, która nie może, nie umie się porwać na przełożonego. W duszy „starego żołnierza“ bunt i wściekłość, ale ręka rozsądna, lojalna, *königlich-preussisch*, wierna i posłuszna.... Tym, że się tak wyraże — dobrym dowcipem, mógł autor zakończyć sztukę. Szkoda „dzielnej“ Klary, która ginie dla zaokrąglenia sceny i dramatu....

Beyerlein podoba się publiczności. Bardzo gładki, zręczny i rozumie się na rzemiośle. Jeżeli „socyalista“, to bądź co bądź taki, który — je widelcem i nożem, jak to stwierdził z największem zdziwieniem rotmistrz Lehdenburg na — sławnym Beblu, kto rego widział w parlamentarnej restauracyi. W jego sztuce jest najkonieczniejsza doza literatury; właśnie tylko tyle ile potrzeba, żeby „wyszła“. Ale Broń Boże — nie więcej. Zresztą samo tło — wojskowość — robi tu połowę sztuki....

To pierwiastek *par excellence* — teatralny. Dostarcza wiele pięknych barw, świetnych gestów i jasnych słów. Wojsko to męzkość w gali, przystrojona we wszystkie symbole swych cnót i zalet, we wszystkie pióra swej zalotności. Wystarcza przenieść tę całą świetność z życia na scenę a.... nie potrzeba już właściwie dużo dorabiać. Zwłaszcza w Niemczech sztuki wojskowe stały się od pewnego czasu „artykułem“ bardzo pożądanym. Łatwo zrozumieć — dlaczego właśnie tam. Trochę trudniej — dlaczego właśnie teraz. Dosyć, że.... interes niesłychanie pewny, z którego korzystają zarówno ci, co „robią“ jak ci — co wystawiają sztuki. Publiczność i autorów hipnotyzują błyszczące szlify i guziki....

Pod tym samym urokiem był niedawno Wiedeń, przyjmujący uroczyście „Deutschmeistrów“. Deutschmei.... hm.... Kto nie wie, co to jest — nie potrzebuje się rumienić. Bo to nie należy ściśle biorąc do t. zw. „ogólnego wykształcenia“. Może są.... Wiedenki, które mają powód się rumienić. Bo Deutschmeistry to „pułk domowy“ wiedeński. Mówi i śpiewa się o nich jako o „naszych paziach“. Bardzo ła'nie.... co? Otóż „nasi paziowie“ wrócili wczoraj do Wiednia. Mówi się o nich zawsze, że „wracają“. Bo chociaż wojsko jest niejako wszędzie w domu, to jednak utrzymuje się pewna fikcya, że Wiedeń, to „dom“ Deutschmeistrów. Cały pułk składa się z tutejszych młodzieńców. Poprostu: „kwiat“ wiedeńskości. Pułk składa się owej więcej z tych samych żywiołów, co owa gromadka młodzieży obojga płci asystująca codziennie w południe przy uroczystej zmianie warty na placu Burgowym, a maszerująca z wojskiem, jak wojsko, przy dźwiękach marszu — z koszar do Burgu i na powrót. A więc najpopularniejszy, najbardziej „wiedeński“ młody Wiedeń. „Nasi paziowie“, to tak powołani przedstawiciele wiedeńskości, jak nieprzymierzając — wiedeński fiakier czy Volkssänger.

A więc Wiedeń przyjmował z entuzyazmem. Sypały się kwiaty, w słonecznem powietrzu brzmiały okrzyki, złociły się uśmiechy dziewcząt, pstrzyły się chorągwie i powiewały chustki....

Zresztą Wiedeń teraz ciągle przyjmuje. Po Deutschmeistrach — księcia i księżnę Walii. Potem cały szereg — spirytusowych gości....

Spirytusowa wystawa w Praterze, to clou tegorocznego lata.

Tadeusz Rittner.

plany. — Szybkie zajęcie Kiulienczengu zawdzięczać należy przewadze japońskiej artyleryi i doświadczeniom, poczynionym przez oficerów w wojnie chińskiej. Rossyjska artylerya jest wybornej jakości, lecz za lekka. Ogniem, który wszczęła już z odległości 8000 jardów, nie zrządziła wielkiej szkody.

Daily Chronicle potwierdza tę opinię o przewadze artyleryi japońskiej. Rossyanie wedle opinii tego pisma źle strzelali, pomimo, że działa ich niosą dalej, niż japońskie. Japońska gwardya, mimo, że gwałtownie ostrzeliwana, przeszła pod Soukon rzekę, niemal bez żadnej straty. Najwięcej dała się Rossyanom we znaki ciężka baterya Avisaka. Ogromne jej działa — z powodu złego stanu dróg — z największym tylko wysiłkiem zdołali Japończycy wytoczyć przed front. Uczynili to zaś, aby mieć na wszelki wypadek zabezpieczony odwrót.

* * *

(Depesze).

Petersburg. Cała prasa znajduje się pod wrażeniem klęski wojsk rossyjskich nad Jalu. Ubolewając z powodu wielkich strat, poniesionych przez armię rossyjską wyraża zdanie, iż klęska ta wcale nie wywrze żadnego skutku na dalszy przebieg wojny. Dzienniki piszą, iż już w najbliższych dniach należy oczekiwać wielkiej bitwy pod Fenwanczen.

Londyn. Japońscy generałowie w Tokio w rozmowie z korespondentami wojennymi oświadczyli, że powodzenie broni japońskiej bynajmniej nie jest dla nich niespodzianką. Z góry z całą pewnością wiedzieli, że japońska organizacya i materyał wojenny są o wiele lepsze od rossyjskich. Także taktyka rossyjska cofania się przed każdą ofenzywą jest przestarzałą i nie sprostała inicyatywie japońskiej.

Tokio. *(Biuro Reutera).* Generał Kuroki donosi pod d. 3 b. m., że przy starannem przeszukaniu pola bitwy znaleziono jeszcze około 200 rannych i zabitych Rossyan, a dalsze poszukiwanie wykaże prawdopodobnie jeszcze większe straty rossyjskie. Wśród jeńców znajduje się lekarz wojskowy, a ten z polecenia Japończyków opatruje rannych.

* * *

(Telegramy odebrane dzisiaj w nocy.)

Petersburg. Korespondent *Ross. Ag. Tel.* donosi z Portu Arthura pod datą wczorajszą: Nieprzyjacielska eskadra skoncentrowana jest za wyspą Liauterzan. Do miejscowości Pitsewo zawinęły parowce transportowe, z których ma wysiąść na ląd wojsko japońskie. Admirał Aleksiejew odjechał stąd dnia 5 b. m. o godzinie 11, aby na rozkaz cara udać się do armii lądowej. Komendę nad eskadrą objął na razie admirał Withofft. — Panuje tu usposobienie spokojne. W. Książę Borys Władymirowicz opuścił Port Arthura.

Czifu. Ze strony chińskiej donoszą, że flota japońska w sile 40 okrętów wojennych i transportowych znajdowała się we wtorek na wysokości Wejhajwej i odpłynęła w kierunku północno-zachodnim.

Londyn. Wedle informacyi tamtejszych dzienników pozycya rossyjska w Mandżuryi południowej jest bardzo słaba. Do strzeżenia kolei i magazynów prowiantowych używać muszą Rossyanie bardzo wielu żołnierzy. Siły swoje koncentrują Rossyanie w Liaojang. W dolinie między Fenwanczen a Haitung urządzono kilka fortów.

KRONIKA

Lwów, 6 maja.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada miasta Nowego Sącza na posiedzeniu dnia 5 b. m. jednomyślną uchwałą nadała JE. P. Namiestnikowi Andrzejowi hr. Potockiemu godność obywatela honorowego tegoż miasta.

— **JE. ks. Metropolita** Szeptycki wyjeżdża jutro, w sobotę, na wizytacyę kanoniczną w powiat przemyślański.

— **Prezydent miasta** dr. Małachowski wyjeżdża w drugiej połowie maja na 5-tygodniowy urlop do Karlsbadu.

— **Ze spraw miejskich.** Komisya, złożona z reprezentantów wojskowości i gminy m. Lwowa, zatwierdziła wczoraj po południu plany na budowę koszar dla 3 pułku trenu, które stanąć mają między ulicami Inwalidów a Arciszewskiego kosztem 300.000 K. Po zatwierdzeniu tych planów przez Namiestnictwo i komendę korpuśną, przystąpi magistrat natychmiast do rozpisania licytacyi na budowę wspomnianych koszar.

Komisya, składająca się z reprezentantów: Ministerstwa kolejowego, generalnej inspekcyi austryackich kolei państwowych, dyrektora kolei elektrycznej p. Tomickiego i radnych pp.: Schayera, Schleyena i Thoma odebrała wczoraj trzy nowe wozy, dostarczone przez fabrykę sanocką o motorach austryackiej firmy Schuckert.

Sekcya V (organizacyjna) na odbytem wczoraj po południu posiedzeniu uchwaliła udzielić zasiłku w kwocie 100 K. z fundacyi Jana Franka, przeznaczonej dla nowożeńców, czeladnikowi introligatorskiemu Kuliskiewiczowi.

— **Gremium magistratu** na posiedzeniu odbytem dziś przed południem pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Małachowskiego, uchwaliło zaproponować do nominacyi Radzie miejskiej: na starszych radców: radców Cetwińskiego i Hobgarskiego; na radców: sekretarzy Bachowskiego, Bańkowskiego i Rychlewskiego; na sekretarzy: komisarzy Danielskiego, Kwiatkowskiego i Michalczewskiego; na komisarzy: koncepistów Gryzieckiego, Hierzyka, Paczosińskiego i Sledzińskiego; na koncepistów: praktykantów Woleńskiego, Kluczeńkę, Swisterskiego i Henocha.

— **Dyrekcya** Towarzystwa pomocy naukowej przypomina członkom, że walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, 8 b. m., o godzinie 12 w południe w V gimnazyum (ulica Wałowa).

— **Lwów-Brzuchowice.** Od dnia 8 maja do 11 wrześniaa b. r. włącznie będą kursowały między Lwowem i Brzuchowicami oprócz pociągów całorocznych nr. 2213, 2214, 2251, 2252 i niedzielnego pociągu nr. 2215, ponadto pociagi lokalne nr. 2218, 2219, 2227, 2228, 2219, 2220, 2221, 2222, 2223, 2224, 2225 i 2226.

Rozkłady jazdy poszczególnych pociągów lokalnych są zawarte w ściennych i kieszonkowych porządkach jazdy, oraz w osobnem ogłoszeniu.

Bilety jazdy do wspomnianych pociągów lokalnych wydają kasy osobowe na dworcu głównym, a prócz tego nabywać je można we Lwowie w agencyi dzienników J. St. Sokołowskiego (pasaż Hausmanna 9) w dniach powszednich od godz. 7 rano do 8 wieczorem, w niedzielę zaś i święta rz. kat. od godziny 7 rano do 12 w południe.

Bilet upoważniający do jazdy ze Lwowa do Brzuchowic i z powrotem kosztuje II klasą 90 h., III kl. 50 h.

— **Z „Sokoła“.** Z majem rozpoczną się na boisku przy ul. Czarnowskiej gry i zabawy dla członków i młodzieży szkolnej. Wydział „Sokoła“ lwowskiego postanowił podobnie jak ubiegłych wakacyj zająć się młodzieżą, pragnącą pod nadzorem przepędzić pożytecznie kilka godzin na świeżem powietrzu i wyznaczył dwa dni w tygodniu, t. j. we czwartek i w sobotę dla gier młodzieży szkolnej bez różnicy wieku i kategoryi szkoły. W dniach tych zajmą się członkowie grona nauczycielskiego utrzymaniem porządku i wyborem gier. Zabawy odbywać się będą bezpłatnie, a początek zawsze o godzinie 5 po południu. Chętni uczniowie zechcą zgłosić się na boisku u nauczyciela kierującego grami i wręczyć mu kartkę, na której ma być podane imię i nazwisko ucznia, klasa i szkoła do której uczęszcza, tudzież pozwolenie rodziców na współudział w zabawach i ich dokładny adres. Pierwsza zabawa odbyła się we czwartek, dnia 5 b. m. Inne dni w tygodniu oddano do dyspozycyi dyrekcyi gimnazyum VI i Szkoły realnej. Wchód na boisko od ulicy Łyczakowskiej.

Uzupełniony wyborami ostatniego walnego zgromadzenia wydział ukonstytuował się w następujący sposób: Prezes dr. Czarnik Kazimierz, I zastępca prezesa Kwiatkowski Romuald, II zastępca Barański Franciszek, sekretarz Czaykowski Filibert, zastępca Kukawski Edward, gospodarz Friedrich Edward, zastępca Cybański Antoni, skarbnik Targoński Paulin, zastępca Ostrowski Erazm, bibliotekarz Antonowicz Maryan, zastępca dr. Latheiner Emil; wydziałowi: Dziębeing Dzięgielewicz Maryan, Bogdanowicz Kazimierz, dr. Godlewski Włodzimierz, Krug Emil, Romanowski Ignacy, dr. Stachiewicz Teofil, Walter Karol, Zagórski Tadeusz i Zduńczyk Józef. Nadto na chorążego przeznaczono Antonowicza Maryana, a jego zastępcą Durskiego Jana.

— **Z Tow. historycznego.** Zebranie miesięczne członków odbędzie się w sobotę, dnia 7 b. m., o godzinie 6 w gmachu Uniwersyteckim (II piętro). Na porządku dziennym: Prof. dr. Władysław Abraham „Udział Polski w soborze pizańskim 1409 r.“.

— **Walne zgromadzenie** Tow. strzeleckiego odbędzie się w niedzielę, dnia 8 b. m., o godzinie 3 po południu w sali Strzelnicy miejskiej.

△ **Błąkającego się** wczoraj po południu w ulicy Słonecznej 3-letniego chłopca, oddała policya w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Zgubiono:** w ulicy Jachowicza okrągłą tabakierkę z kości słoniowej, naokoło pozłacaną. Na wierzchu jej wstawione było szkło z napisem: „August Sachs, król. z r. 1801“.

Pani W. S. zgubiła w drodze z kościoła katedralnego do Rynku złoty zegarek damski, emaliowany niebiesko, wartości 200 K.

— **Zmarł** w ostatnich dniach: w Krakowie, Ludwik Machocki, starszy komisarz straży skarbowej, w 60 roku życia.

— **Groźny pożar.** Z Czortkowa donoszą nam: W gminie Zalesie, tutejszego powiatu, padło w tych dniach ofiarą płomieni 32 gospodarstw włościańskich, pozbawiając 50 rodzin dachu. Ofiarą płomieni padły nadto zapasy ziemiopłodów, przeznaczonych do zasiewu i zapasy paszy dla bydła.

Ogólna wartość spalonych zabudowań, nie licząc wartości sprzętów i zapasów żywności, wynosi około 42.000 K. Z pośród pogorzelców tylko 11 było ubezpieczonych na łączną kwotę 20.000 K.

Prezydyum Namiestnictwa na wiadomość o pożarze wysłało tytułem doraźnej pomocy dla pogorzelców kwotę 500 K.

— **W sprawie** morderstwa w Podgórzu — jak donoszą nam z Krakowa — aresztowano znów pewnego mężczyznę i zarządzono zbadanie różnych, zasługujących na uwagę okoliczności, tyczących się aresztowanego. Policya przesłuchuje rozmaite osoby, znające dokładnie stosunki domowe Kleszczów, a więc krewnych ich i mieszkańców tego samego domu. Najważniejsze momenty śledztwa trzymane są obecnie w tajemnicy.

Wczoraj wypuszczono na wolność ślusarza Jana Szychę, przytrzymanego chwilowo.

— **Z Krakowa** donoszą nam: Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu po dłuższej dyskusyi uchwaliła, na podstawie referatu prof. dr. Jordana, nowy plan nauki i statut dla szkoły wydziałowej im. św. Scholastyki. Postanowiono nadto poczynić kroki, aby ta szkoła otrzymała uprawnienie licealne.

Przy udziale radcy dr. Ebersa odbyło się tu zebranie lekarzy w sprawie zakupna przy pomocy kapitałów polskich zakładu leczniczego „Therapia“ w Cirkwenicy, wystawionego na sprzedaż przez dotychczasowego właściciela Najd. Arcyksięcia Józefa. Grono lekarzy polskich ofiarowało na ten cel pewną kwotę, idzie teraz o uzyskanie reszty potrzebnego kapitału.

— **W miejscowości** kąpielowej w Salzbrunn spłonął onegdaj — jak donoszą z Wrocławia — wielki hotel „Zur Krone“.

— **Orkan.** Z Tryestu telegrafują: Wczoraj panował tu silny „siroceo“. Morze wystąpiło z brzegów i zalało nadbrzeżne ulice, tak, że tramway elektryczny musiał zaprzestać ruchu.

— **Wynalazki Polaka.** Dzienniki berlińskie donoszą, że 20-letni górnik górnośląski nazwiskiem Wojciech Ludwig, Polak, nie rozumiejący po niemiecku, porobił sensacyjne wynalazki, a mianowicie skonstruował nowe działo maszynowe, dwa nowe systemy karabinów, oraz przyrząd zapobiegający zatonięciu trafionego okrętu wojennego. Ludwiga powołano do ministerstwa wojny, celem dokonania prób z jego wynalazkiem.

Notatki literacko-artystyczne

Operetka. „Dziecko przekupki“ (Das Marktkind) p. Augusta Stolla jest jedną z najsłabszych operetek, które kiedykolwiek przesunęły się przez naszą scenę. Librecistom zarzucić można wszystko prócz pomysłowości i dowcipu, kompozytorowi wszystko prócz inwencyi. Wiedeńczyka, który wedle (swoją drogą nie bardzo sprawdzonej) tradycyi, jest tak *gemüthlich*, wzrusza może ta śmiesznie sentymentalna historya o zgubionem i w samą porę odnalezionem dziecku, urodzonem gdzieś w okolicy ukochanego jego „Naschmarktu“, ale prócz niego z pewnością nikt inny się na nią nie złapie.

Muzyka jest w pewnym sensie bardzie oryginalną. Składa się od początku do końca mniej więcej z jednego rytmu i jednej melodyi polkowej, wyginanej raz w górę, raz na dół. Melodya ta nie jest oczywiście własnością p. Stolla, lecz podsłuchaną z tysiąca innych, jest zresztą tak nic nieznaczącą, że autorstwa jej istotnie dochodzić nie warto. System wszakże jest nowym, a więc *bene merenti laudes:* takiej, to znaczy tak robionej muzyki istotnie jeszcze dotychczas nie było. P. Stoll może wziąć patent na swój wynalazek.

Maleńki wyłom w tym systemie stanowią duet i czardasz, obydwa w drugim akcie. Nie chcę przez to powiedzieć, żeby mi się podobały, ale przynajmniej nie są przeróbką tej jednej polki.

Gry naszych artystów na to sztuczydło szkoda. Wszyscy byli dobrzy, najlepszym zaś p. Malawski. Ale i panie Kasprowiczowa, Tracikiewiczówna, Rybicka i Miłowska (oby tylko chciała śpiewać czyściej!) panowie Lelewicz, Czerwiński, Kosiński, Kratochwil i inni robili co mogli. Że z rzeczy nic zrobić nie mogli, to już nie ich wina.

Zdaje się, że tym razem i publiczność nasza nie poszła na lep wiedeńskiej reklamie. Wątpię, czy „Dziecko przekupki“ pomimo sukcesu w Wiedniu zdoła się utrzymać na naszej scenie. Tem lepiej.

Seweryn Berson.

Z gal. Tow. muzycznego. Czwarty koncert za r. 1903/4 odbędzie się jutro, w sobotę o godzinie pół do 8 w sali „Filharmonii“. W programie: Beethoven „Symfonia III“ (Eroica), Chopin-Mikuli „Nokturn“. Na zakończenie M. Sołtys „Ostatni dzień“, poemat symfoniczny według słów K. Brzozowskiego.

„Tkacze“ Hauptmanna w Wiedniu. Piszą nam z Wiednia: *(i)* We wtorek, dnia 3 b. m., dano po raz pierwszy „Tkaczy“ Gerarda Hauptmanna w Wiedniu. Minęło lat 12 od napisania tego niewątpliwie niepospolitego utworu przez koryfeusza dzisiejszych dramaturgów niemieckich; ze względów cenzuralnych jednak sztukę tę dopiero teraz wystawiono w stolicy Państwa.

Odegrano ją w Carlteatrze; mianowicie trupa berlińskiego „Teatru niemieckiego“ pod kierownictwem dr. Ottona Brahma rozpoczęła we wtorek szereg przedstawień „Tkaczów“ na wspomnianej scenie wiedeńskiej. Berlińscy artyści grali według pierwotnego tekstu, w dyalekcie niemiecko-szląskim, który dla Wiedeńczyków nie bardzo jest zrozumiały; dopiero też po pierwszym akcie publiczność wsłuchała się w dyalekt i dalszy ciąg sztuki był już jej przystępniejszy; zresztą całe audytoryum składało się z samych wielbicieli talentu Hauptmanna i — „Tkaczów“. Pomimo to nie tylko akt pierwszy, ale także n. p. trzeci przyjęto bez entuzyazmu, natomiast silne sceny w akcie drugim i czwartym, a także po akcie piątym cały utwór oklaskiwano z ogromnym zapałem. Artyści berlińscy grali wzorowo.

Równocześnie dawano w Operze nadwornej po raz pierwszy „Falstaffa“ Verdi go, a było to zarazem w ogóle pierwsze przedstawienie tej opery, na którem odśpiewano ją po niemiecku. Przyjęcie było gorące, chociaż nie hałaśliwe. Rolę tytułową śpiewał znakomicie p. Demuth; zespół był wzorowy: artystki: Gutheil-Schoder, Hilgermann, Michalek, Petru, — oraz artyści śpiewacy: Weidemann, Mayr, Breuer, Preuss.

„Madej zbój“, baśń dramatyczna Karola Mattauscha — jak z dyrekcyi teatru donoszą — daną będzie po raz pierwszy w sobotę. Treść tej baśni, nader urozmaicona, uległa pewnej przeróbce, dokonanej przez autora, dzięki której ujawniają się jej zalety sceniczne, zyskując na jędrności i sile. „Madej zbój“, rozwija obecnie akcyę w czterech obrazach i epilogu, a każda z odsłon przynosi nowe wrażenia, spotęgowane przez nader staranną inscenizacyę, podjętą z niemałym nakładem pracy i kosztów. Zadanie to było o tyle łatwiejsze, że sama treść daje sposobność do uwydatnienia wielu efektów przez bogate dekoracye, reżyseryę scen zbiorowych, kostyumy i t. d. W każdym niemal akcie znajdzie widz jakiś moment, wzbudzający zainteresowanie. Akt pierwszy kończy się barwną sceną doraźnego sądu, wydanego przez górali na pasterkę posądzoną o czary; akty II, III i IV zmieniają kolejno dekoracye, przedstawiające wnętrze płonącej chaty, zbójecką pieczarę, ożywioną czarodziejskimi efektami (taniec upiorów), odwieczny las w górach, wreszcie ową legendarną jabłoń Madeja, wcieloną w tę baśń, która wzbogaci bezwątpienia nasz repertoar sztuk przeznaczonych na widowiska popularne dla szerszych warstw publiczności.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek po raz drugi „Dziecko przekupki“, operetka w 3 aktach Maks. Blaua i Ludwika Tauffsteina, muzyka Aug. Stolla, głównego reżysera Opery wiedeńskiej.

W sobotę po raz pierwszy „Madej zbój,“ baśń dramatyczna w 4 aktach z epilogiem przez Karola Mattauscha (nagrodzona na konkursie dramatycznym Wydziału krajowego); muzyka Fr. Słomkowskiego.

W przedstawieniu biorą udział panie: Wojnowska, Bednarzewska, Otrembowa, Rybicka, oraz pp.: Jaworski, Roman, Feldman, Selski, Nowacki, Kwiatkiewicz, Kosiński, Wysocki i inni. Nowa wystawa.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Skąpiec“, komedya w 5 aktach Moliera.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz trzeci „Dziecko przekupki“, operetka w 3 aktach A. Stolla.

W poniedziałek po raz drugi „Madej zbój“, baśń dramatyczna w 4 aktach z epilogiem przez Karola Mattauscha (nagrodzona na konkursie dramatycznym Wydziału krajowego) muzyka Fr. Słomkowskiego. Nowa wystawa.

We wtorek po raz dziewiąty „Lysistrata“, operetka w 3 aktach P. Linckego. Zakończy: po raz trzeci „Cavalleria Lwowiana“, parodya muzyczna w 1 akcie B. Zpplera.

We środę przedstawienie popularne, po cenach zniżonych „Safanduły“, komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 5 maja).

Wczorajsze posiedzenie Rady otworzył prezydent miasta dr. Małachowski o godz. 7·15 wieczorem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzieliła Rada r. Gubrynowiczowi 6-tygodniowego urlopu.

Z kolei r. dr. Aschkenaze referował sprawę dostarczenia wody z wodociągów miejskich dla zakładu obłąkanych w Kulparkowie i wniósł, aby gmina m. Lwowa podjęła się doprowadzenia wody do Kulparkowa kosztem 25.000 koron, pod warunkiem jednak, że Wydział krajowy ma przyjąć na siebie odpowiedzialność (ewikcyę) za poda-

tek zarobkowy, jakiby na gminę z tytułu dostarczania wody dla Kulparkowa został nałożony.

Wniosek ten Rada bez dyskusyi uchwaliła.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwaliła Rada po dłuższej dyskusyi oddać dostawę papieru dla magistratu firmie Kolischera w Czerlanach, poczem toczyła się obszerna dyskusya nad sprawą odstąpienia Towarzystwu asekuracyjnemu „Dniestr“ części gruntu miejskiego przed starą kamienicą, stojącą na rogu ulicy Ruskiej i Podwala. Sprawy tej jednak merytorycznie nie załatwiono, gdyż okazał się brak potrzebnego dla takich spraw kompletu 50 radnych.

Po uchwaleniu kredytu dodatkowego w kwocie 23.621 koron na wewnętrzne urządzenie gmachu szkoły miejskiej im. Sobieskiego, zamknął prezydent dr. Małachowski posiedzenie jawne, zarządzając tajne.

Na posiedzeniu poufnem spensyonowano konceptowego komisarza magistratu p. Foka, przyznając mu należne wedle służbowej ustawy pensyjnej pobory, oraz udzielono prezydentowi dr. Małachowskiemu 5-tygodniowego urlopu dla poratowania zdrowia.

---

† MAURYCY JOKAJ.

Budapeszt, 6 maja. Jokaj umarł wczoraj o godz. 9 min. 30 wieczorem.

O godz. pół do 9 zebrało się było konsylium; wkrótce potem Jokaj zemdlał, puls przestał bić. Prof. Koranyi przedsięwziął sztuczne oddychanie, ale bezskutecznie. Rząd postanowił, że pogrzeb Jokaja odbędzie się na koszt Państwa.

* * *

W Budapeszcie zmarł wczoraj Maurycy Jokaj, poeta, powieściopisarz, dziennikarz i wybitny parlamentarzysta. Zanim omówimy w najbliższych dniach działalność jego rozległą, związaną ściśle z literaturą i życiem politycznem Węgier, podajemy kilka dat i szczegółów z życia tego wielkiego człowieka i pisarza.

Urodził się 19 lutego r. 1825 w Komornie, studya odbywał w Preszburgu i Kecskemecie, poczem otrzymawszy dyplom adwokata poświęcił się wyłącznie literaturze. W roku 1842 wydał pierwsze swe dzieło, dramat „Chłopiec żydowski“, nagrodzony na konkursie Akademii węgierskiej. Zachęcony powodzeniem, napisał pierwszy romans „Dzień roboczy“. W r. 1847 objął redakcyę tygodnika beletrystycznego *Eletképek* (Obrazy życia), liczącego między współpracownikami najsławniejszych pisarzy węgierskich. Około tego czasu wydał również w 2 tomach zbiór nowel p. t. „Kwiaty puszczy“.

Natura jego żywa, energiczna popchnęła go na tory polityki. W burzliwych czasach roku 1848 wypłynął na wierzch, jako przywódzca młodzieży, a zwoławszy w Peszcie zgromadzenie ludowe przyczynił się najwięcej do uchwalenia znanych 12 punktów peszteńskich. Po upadku powstania przeniósł się do Debreczyna i tam redagował pismo *Dziennik Wieczorny*, a powróciwszy do Pesztu za listem żelaznym, wyrobionym mu przez pierwszą żonę, słynną artystkę dramatyczną Różę Laborfalvi, oddał się już spokojnej pracy literackiej, która uczyniła go jednym z najbardziej poczytnych pisarzy ówczesnych. Płodność talentu Jokaja była istotnie zdumiewającą. Tworzył z równą łatwością romanse, a w tych był mistrzem, jak poezye, dramaty, nowele, które zebrane razem stanowić mogą same przez się bibliotekę, obejmującą przeszło 200 tomów.

Te zajęcia nie potrafiły jednak wyczerpać do dna bogatej, bujnej, żywotnej jego natury. Przez cały ten czas był on równocześnie czynny, jako redaktor pisma politycznego, a jako poseł stronnictwa liberalnego należał do najświetniejszych mowców, przeważających nieraz na szali zwycięstwo tych haseł, jakim służył wiernie do ostatniej chwili życia.

Do najbardziej czytanych romansów Jokaja należą prócz wielu innych: „Aż do śmierci“, „Czarne dyamenty“, „Poruszymy z posad ziemię“, „Baron cygański“, „Złoty człowiek“ i t. d. Z dramatów jego cieszyły się największem powodzeniem „Król Koloman“, „Jerzy Dósza“, „Męczennicy“, „Milton“ i t. d. Wydał nadto pięć tomów poezyj, przeważnie patryotycznych oraz kilka tomów szkiców politycznych. W Polsce miał zawsze wielu zwolenników, wśród najszerszych warstw publiczności, rozkochanej w werwie jego pióra, w świetnej, skrzącej się dowcipem i pomysłowością fantazyi twórczej i w zajmującej fabule, przykuwającej uwagę czytelnika. A że i on był zawsze szczerym przyjacielem naszego narodu, więc cześć jego pamięci, cześć wspomnieniom wielkiego pisarza i dzielnego człowieka!

GOSPODARSTWO I HANDEL

Drożyzna mięsa na targu światowym.

(Dokończenie. Patrz nr. 90).

W Wiedniu płacono za nierogaciznę a mianowicie za świnie mięsne (*Fleischschweine*) za kilogram żywej wagi, przeciętnie: w roku 1898: 64—102 halerzy; w r. 1899: 72 do 94 hal.; w r. 1900 60—85½ hal.; w r. 1901 59½—88 hal.; w r. 1902 zaś, w październiku 70—92 hal. Za świnie tłuste zaś (*Fettschweine*) płacono w tychże latach kolejno za kilogram żywej wagi: 76—92, 72 do 86, 73—93, 66½—86, a w październiku 1902 r. 86—106 hal. I tu więc widzimy w latach 1900, 1901, 1902 i aż do końca października 1902, kolejne podnoszenie się cen wieprzowiny, co prawda nie tak wielkie jak na targu berlińskim, bo przeciętnie 15 prc. wynoszące.

W r. 1902, gdy podniesienie się cen wieprzowiny w porównaniu z dwudziestoleciem poprzedzającem dochodziło 23 prc., wynosiło to podniesienie się w Chicago aż 32 prc., w Kopenhadze aż 35 prc.

Co do wołowiny zaś, gdy ta w Berlinie podniosła się w cenie od r. 1900 do września 1902 o 15 prc., to podniesienie się jej w cenie w tym samym krótkim okresie czasu wynosiło w Ameryce, w Bostonie 18, w Chicago 32 prc.

Że podniesienie się to cen mięsa oddziaływa źle na wyżywienie się uboższych i średnich warstw ludności nie ulega wątpliwości. Prof. Wolf wykazuje to jednak szczegółowo, stwierdzając przedewszystkiem, że używanie mięsa za pożywienie nietylko nie zmniejsza się, ale się wciąż stale zwiększa; powtóre, że inne artykuły żywności, które, gdyby taniały, mogłyby może zastępować mięso, wcale nie tanieją.

W Saksonii n. p. konsumowano w dziesięcioleciu 1835/44 rocznie w przecięciu jeszcze tylko 15 kilogramów mięsa na głowę; w dziesięcioleciu 1845/54: 16 kilogr.; w dziesięcioleciu 1855/64: 20 kilogr.; w dziesięcioleciu 1865/74: 25 kilogr.; w dziesięcioleciu 1875/84: 29 kilogr.; a w dziesięcioleciu 1885/94: 34 kilogr. Rok 1895 przynosi już konsumcyę: 37 kilogr.; rok 1896: 40·6; rok 1897: 40·7; rok 1898: 40·9; rok 1899: 43·3; rok 1900: 43·1.

W obec tego zwiększającego się zapotrzebowania mięsa, a równoczesnego jego drożenia, należy zbadać, jakie są przyczyny tego drożenia, które zwłaszcza w ostatnich latach 1902 i 1903 wystąpiło tak gwałtownie.

Co się tyczy Niemiec, prof. Wolf nie przypisuje winy w drożeniu tem właściwym rzeźnikom, bijącym bydło i sprzedającym mięso wprost konsumentom w małych ilościach. Podnosi on, że — jak wykazały szczegółowe ankiety i dochodzenia urządzane w celu zbadania tej kwestyi — zadowalają się oni w Niemczech zyskiem umiarkowanym; że ceny mięsa stosują do cen, jakie płacić muszą za bydło handlarzom bydła, od których biorąc na kredyt, są zależni w wysokim stopniu; że wreszcie, co najwięcej możnaby o nich powiedzieć, iż gdy przy każdem podniesieniu się cen bydła, zaraz podnoszą ceny mięsa, to przy spadku cen bydła zwlekają z obniżeniem cen mięsa i zaraz ich nie opuszczają.

Być może, że takie stosunki zachodzą w Niemczech: u nas niewątpliwie i zła organizacya handlu mięsa, zwłaszcza drobiazgowej jego rozsprzedaży, prowadzą do tego, że niejedni rzeźnicy podrożają ceny, lub za przeciętnie ustalone ceny dają mniejszą wagę drobnym nabywcom....

Natomiast zarówno w Niemczech, jak i w Austryi i we wszystkich krajach Europy podrożają bez kwestyi ceny mięsa handlarze bydła, spekulując na cenach bydła, podnosząc je dowolnie i tworząc w tym celu t. zw. „ringi“.

Tylko, że kontrola nad całą ich działalnością jest trudna: trudno wykazać, o ile zysk ich był rzetelnym, a o ile nie. Zresztą w handlu bydła i mięsa grają już dziś rolę nie tylko europejskie przedsiębiorstwa, ale — w obec łatwości konserwowania mięsa w świeżym stanie i łatwości transportu — także i amerykańskie. I tu trzeba zaznaczyć właśnie wpływ, jaki wywarł na ostatnie podniesienie się cen mięsa amerykański trust mięsny: Armour i spółka w Chicago. Przez cały szereg lat poprzednich trust ten obniżał ceny bydła i mięsa na targu światowym, poświęcając w tym celu ogromne kapitały. Ale nie po to, jak sądzili naiwni konsumenci, aby ceny mięsa stale obniżyć. Nie! Po to, aby wszystkich swych współzawodników w handlu mięsnym w Ameryce zgnieść i pokonać. Uzyskawszy tak monopol na targu światowym od dwóch lat podpędza wciąż ceny i dyktuje je dowolnie całej masie mniejszych handlarzy bydła. To też podrożenie ostatnie mięsa na targu światowym w znacznej części trzeba przypisać i tej międzynarodowej spekulacyi handlowej.

Z tem wszystkiem i znany agrarny pisarz profesor Ruhland i profesor Wolf nie przypisują temu amerykańskiemu trustowi tak znacznego wpływu na ostatnie podniesienie się cen mięsa....

Prof. Wolf przyjmuje raczej, że co do targów niemieckich oddziałało tu i zamknięcie granic dla dowozu nierogacizny (w roku 1896); że co do całego zaś światowego targu złożyły się na to czynniki, jak on je nazywa „naturalne“.

Mianowicie, zdaniem jego, w skutek braku paszy w różnych krajach Europy w r. 1901, musieli rolnicy, nie mogąc wyżywić wiele bydła, wysprzedawać je. Co do wołów, to na samych targach niemieckich sprzedano ich w r. 1901: 1,009.000 sztuk, gdy n. p. w r. 1891, sprzedano ich tylko 657.000 sztuk i cyfra ta w ciągu lat następujących nieznacznie, powoli się tylko podnosiła. Co do świń, to wysprzedaż ich znaczna, przechodząca normalną nastąpiła już w r. 1900: sprzedano ich mianowicie na samych niemieckich targach w tym roku: 3.363.000 sztuk gdy 7 lat przedtem, w roku 1893 sprzedano ich tylko 2,056.000 sztuk.

Do tego braku paszy w Europie dołączyły się w r. 1901 bardzo złe zbiory w Stanach Zjednoczonych Ameryki kukurudzy, która też sprzedaje się na targu światowym jako pokarm dla bydła. Ceny kukurudzy na targu tym podskoczyły nagle, gdy jeszcze z początkiem r. 1901 notowano w Hamburgu nieocloną amerykańską kukurudzę mieszaną: 86 do 87 marek za tonnę, to już w październiku tegoż roku podskoczyła ona na cenę 121 marek za tonnę. Oczywiście przy tych drogich cenach paszy na targu międzynarodowym, rolnicy europejscy tem więcej byli skłonni, nie mogąc swego bydła wyżywić, pozbywać je na rzeź, zwłaszcza, że nęciły ich do tego kroku wysokie ceny bydła. Taki stan rzeczy był w r. 1901.

W roku 1902 stosunki się zmieniły: nie tylko zbiory zboża wypadły w tym roku pomyślnie ale także i zbiory paszy, a w skutek tego rolnicy więksi czy mali, mając w skutek wysprzedaży już mniej bydła, a mając zarazem podostatkiem paszy, wstrzymali się ze sprzedawaniem bydła. Zmniejszyła się podaż bydła na targu światowym, a to wpłynęło jeszcze na podwyższenie cen bydła i mięsa, już i tak podpędzonych wysoko.

Zejściem się więc równoczesnem „przypadkowem“, tych kilku czynników: nieurodzajem paszy w różnych krajach Europy; nieurodzajem kukurudzy w Ameryce w roku 1901, i wreszcie nadzwyczaj dobrym zbiorem paszy w roku 1902, a w skutek tego zmniejszoną podażą bydła sprzedawanego na rzeź; tłómaczy prof. Wolf niezwykle wysokie ceny bydła i mięsa na targu światowym w 1902 roku.

Prof. Wolf zwraca przytem uwagę, że gdybyśmy nie żyli dziś w okresie bardzo łatwych szybkich i tanich komunikacyj, jakie przedstawiają rozwinięte siecie kolei żelaznych, to drożyzna mięsa dla miast oddalonych więcej od głównych centrów produkcyi mięsa, mogła być jeszcze znacznie większą, stać się prawdziwą klęską dla ludności tych miast.

Dla wykazania tego zestawia ceny przeciętne wołowiny na targu wiedeńskim od roku 1850 począwszy, z takimi cenami na targu lwowskim, który, ponieważ Galicya jest centrum produkcyi bydła i mięsa, dla tego właśnie bierze pod uwagę.

Przeciętne roczne ceny wołowiny na targu Wiedeńskim wynosiły obliczone na dzisiejszą walutę koronową: w latach 1850—1850: 80 halerzy za kilo; w latach 1860—69: 94 halerzy; w latach 1870—79: 1 K. 22 halerzy; w latach 1880—89: 1 K. 32 halerzy; w latach 1890—99: 1 K. 38 halerzy; w roku 1900: 1 K. 36 halerzy: w roku 1901 1 K. 45 halerzy.

Ceny przeciętne roczne na targu lwowskim zaś przedstawiały się w tymże czasie następująco: w latach 1850—57 38 halerzy za kilo; w latach 1867—69: 64 halerzy; w latach 1870—79: 81 halerzy; w latach 1880—89: 1 K. 4 halerzy; w latach 1890—99: 1 K. 22 halerzy; w roku 1900: 1 K. 23 halerzy: w roku 1901: 1 K. 18 halerzy.

Widzimy więc, że gdy w dziesięcioleciu 1850—1859 cena lwowska była jeszcze o połowę niższa, t. z. w Wiedniu, płacono za mięso dwa razy tyle, co we Lwowie, to z biegiem czasu w miarę rozwoju i tanienia komunikacyi różnica coraz się zmniejsza. — W dziesięcioleciu 1890—1899 płaci Wiedeń za mięso zaledwie o $1/_9$ część wyższą cenę, jak Lwów. Tymczasem gdyby transport mięsa ze Lwowa do Wiednia był w roku 1901 tak drogim, jak w latach 1850 i następnych: to kilogram mięsa wołowego musiałby w tymże roku kosztować w Wiedniu nie koronę i 45 hal., lecz dwie korony 36 halerzy!

Jedynym krajem w Europie, który wykazuje zamiast drożenia — tanienie mięsa od trzech ostatnich dziesiątków lat jest Anglia. Powodem tego jest łatwa, bliższa i tańsza komunikacya jej z centrum produkcyi bydła i mięsa, jakiem się stają coraz bardziej — Stany Zjednoczone Ameryki. Czy w dalszej przyszłości konkurencya amerykańska nie oddziała w tym punkcie i na resztę Europy — zobaczymy.

(w. p.)

Z międzynarodowej wystawy spirytusowej. Onegdaj profesor Wittelshöfer z Berlina wygłosił w rotundzie odczyt o wyzyskiwaniu spirytusu do celów przemysłowych w Niemczech. Między innemi wskazał on na to, że sama fabrykacya octu zużywa dziś w Niemczech przeszło 17 milionów litrów spirytusu, że niektóre preparaty farmaceutyczne, odgrywające w medycynie pierwszorzędną rolę, jak n. p. chloroform, zawdzięczają swe powstanie spirytusowi, i że także fabrykacya prochu bezdymnego odbywa się przy pomocy spirytusu. W żadnym jednak dziale nie wzmaga się zastosowanie spirytusu w tempie tak szybkiem, jak w dziale oświetlenia, zwłaszcza od czasu, gdy wynaleziono nowy system lampy spirytusowej, zabezpieczający przed eksplozyą. W ciągu ostatnich kilku miesięcy sprzedano tych lamp około 100.000 sztuk, a obliczają, że ilość spirytusu, użytego w Niemczech na cele oświetlenia, będzie w tym roku o 12 milionów litrów większa niż w roku ubiegłym. Lampy spirytusowe zastosowywane bywają zwłaszcza wszędzie tam, gdzie idzie o to, żeby mieć światło lepsze i silniejsze od naftowego, a gdzie połączenie z zakładem gazowym lub z centralą, wytwarzającą światło elektryczne, byłoby za kosztowne lub z innych względów niemożliwe.

Wiedeń, 6 maja. *(Telefonem).* Przy wczorajszem ciągnieniu losów kredytowych II. emisyi z r. 1889, główna wygrana w kwocie 100.000 koron padła na los seryi 2562 nr. 48.

Wiedeń, 6 maja. ***(Kursa giełdy wiedeńskiej)***. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 296·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. —·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 275·—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. 271·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 90·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. —·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21·30, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 465·—, Clary 40 zł. m. k. 162·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 80·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 77·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 68·—, Ofen 40 zł. 168·—, Palffy 40 zł. m. k. 161·—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 53·25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29·15, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 66·—, Salma 40 zł. m. k. 227·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 76·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 130·25, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 504·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 20·25 do 20·35, *loco* Ołomuniec 19·20 do 19·30, *loco* Berno-Wiedeń 19·40 do 19·50, na maj *loco* Aussig 26·25 do 26·75. Cukier w kostkach: *prima* 70·75 do 70·75, *secunda* 69·25 do 69·25. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 46·40 do 46·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·25 do 10·85, galicyjska przeźroczysta 39·75 do 40·35. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 6 maja. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·25 do 8·50, pszenica na termina ·— do —·—, żyto gotowe 6·50 do 6·75, żyto na termina —.— do —·—, owies obroczny gotowy 5·70 do 6·—, owies obroczny na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·40 do 5·60, jęczmień browarniczy 5·75 do 6·50, rzepak 9·15 do 9·40, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·50 do 7·—, groch do gotowania 7·75 do 11·—, wyka 5·75 do 6·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 6·25, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa —·— do —·—, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 150·— do 165·—, koniczyna czerwona 65·— do 75·—, koniczyna biała 65·— do 80·—, koniczyna szwedzka 65·— do 80·—, tymotka 22·— do 28·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 20·40 do 20·50, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, eskontygentowy 14·75 do 15·—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan dokona dnia 9 b. m. przed południem inspekcyi całej załogi budapeszteńskiej.

Z Wiednia odbiera *Czas* następujący telegram: „Dowiadujemy się, iż podana przez niektóre wiedeńskie dzienniki wiadomość, jakoby prezes Koła polskiego p. Jaworski starał się o uzyskanie audyencyi u Najj. Pana i jakoby z tego powodu przyszła do zatargu między p. Jaworskim a P. Prezydentem gabinetu dr. Koerberem, nie ma absolutnie żadnej podstawy.

Z Budapesztu donoszą: Wypuszczeni na wolność przywódcy ostatniego strejku kolejowego zwrócili się do dyrekcyi kolei państwowych z prośbą o przyjęcie ich napowrót do służby, ale dyrekcya prośbie tej odmówiła.

Wedle prywatnych doniesień z Warszawy, minął tam dzień 3-go maja — zupełnie spokojnie, bez żadnych ataków ze strony policyi i żandarmeryi.

Niezależnie od tego, nie ustają w Warszawie rewizye i aresztowania, zostające w związku z krwawymi wypadkami na Woli w dniu 27 kwietnia.

Nowy zwierzchnik wszystkich kościołów w archidyecezyi mohylewskiej, ks. metropolita hr. Jerzy Szembek przed objęciem tej wysokiej godności postanowił zapoznać się osobiście ze stanem powierzonych sobie dyecezyi i w tym celu zwiedza kolejno wszystkie stolice biskupie w gub. cesarstwa.

Zwiedziwszy kolejno Kowno, Wilno i Żytomierz ks. metropolita w dalszej drodze do Saratowa zatrzymał się w Kijowie, gdzie spędził dwa dni. Do Petersburga przybędzie dnia 12 b. m.

Z powodu bliskiego ustanowienia bułgarskiej reprezentacyi dyplomatycznej w Berlinie inspirowana z berlińskich kół rządowych *Koelnische Ztg.* pisze:

„Postawa, jaką w ostatnich czasach zajęła polityka bułgarska, ułatwiła tę decyzyę, rozwiewa bowiem obawy, upatrujące w księstwie bułgarskiem źródło zawikłań. Zawarta z Turcyą umowa przyczyniła się nie mało do wzmocnienia stanowiska Bułgaryi pod względem moralnym i skłoniła Niemcy do uczynienia na rzecz Bułgaryi ustępstwa, z którego to księstwo korzysta już w innych krajach. Bliska nominacya bułgarskiego konsula generalnego i agenta dyplomatycznego w Berlinie wzmocni niewątpliwie i ekonomiczne stosunki pomiędzy Niemcami i Bułgaryą. Handel pomiędzy dwoma temi państwami już dzisiaj posiada poważne znaczenie, a możliwe jest znaczne jeszcze jego rozszerzenie. Bułgarya dostarcza materyałów surowych, a Niemcy wytworów swego przemysłu. Istnieje też bezpośrednia komunikacya pomiędzy portami bułgarskimi a Hamburgiem za pośrednictwem parowców niemieckich. Budowa sieci kolejowej w Księstwie i zaopatrzenie jego wojska w materyał wojenny nastąpiły w znacznej części przy pomocy niemieckiego przemysłu. Bułgarska reprezentacya dyplomatyczna w Berlinie ułatwi także stosunki dyplomatyczne, ponieważ Niemcy nie będą odtąd zmuszone prowadzić wszystkich rokowań wyłącznie przez swego przedstawiciela w Sofii, co z natury rzeczy opóźnia załatwianie spraw".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 6 maja. W Izbie posłów odbywa się dzisiaj dosłowne czytanie interpelacyj i wniosków. Między innemi odczytano interpelacyę posła Wielowiejskiego i tow. do Ministra skarbu, w sprawie pożądanego zniesienia opłaty denaturalizacyjnej t. zw. *Kontrolgebühr* od spirytusu, używanego do celów technicznych.

Do godz. pół do drugiej po południu trwało czytanie „wpływu", poczem odbywały się imienne głosowania nad petycyami. Następnie zaczęła się dyskusya nad nagłym wnioskiem Sileniego w sprawie zdobycia pola zbytu dla produktów małego przemysłu.

Wiedeń, 6 maja. Komisya przemysłowa Izby dep. ukończyła dziś obrady nad uchwaloną przez Izbę panów ustawę o domokrąstwie i poczyniła w uchwale Izby panów liczne zmiany.

Wiedeń, 6 maja. Komisya zapomogowa Izby dep. obradowała dziś nad petycyami o zapomogi dla okolic dotkniętych klęskami elementarnemi. Hr. Lamberg wystąpił w ostrych słowach przeciw obstrukcyi. P. Silenyi polemizował z Lambergiem również ostro; potem dyskusyę zamknięto i uchwalono rezolucyę referenta Steina, wzywającą Rząd, aby Izbie w najbliższym czasie przedłożył sprawozdanie o rozdzielonych zapomogach i o ściąganiu podatków od rolników, dotkniętych klęskami elementarnemi.

Kraków, 6 maja. *(Tel. pr.)* Ogłoszono dziś program uroczystości 15-lecia parku Jordana. Głównym punktem jest pochód dziatwy szkolnej, w którym wezmie udział około 8000 dzieci szkół średnich i ludowych. Pochód przejdzie przed trybuną i złoży hołd twórcy parku, oraz radzie miejskiej. Wieczornica w „Sokole" na cześć Jordana zakończy obchód.

Kosów, 6 maja. *(Tel. pryw.)* Z powodu pogróżek, zwracających się przeciw ludności polskiej i żydowskiej, zarządziło wczoraj starostwo w Kosowie środki ostrożności w Żabiu i w Kutach, celem zapewnienia spokoju.

Wiedeń, 6 maja. Prezydent gabinetu jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości mianował kandydata notaryalnego w Rzeszowie, Wincentego Lasko, notaryuszem w Jaworznie, a kandydata notaryalnego w Frysztaku Mieczysława Bilińskiego notaryuszem w Brzostku.

Wiedeń, 6 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister skarbu zamianował w etacie Prokuratoryi skarbu we Lwowie sekretarza dr. Leonarda Stahla radcą, adjunkta dr. Eugeniusza Bartla sekretarzem a koncypistę dr. Władysława Szydłowskiego adjunktem.

Wiedeń, 6 maja. Na wczorajszem posiedzeniu ankiety aptekarskiej przemawiali wczoraj dalsi eksperci, zastępcy aptekarzy, którzy wypowiadali opinie, zgodnie z opiniami ekspertów, złożonemi na onegdajszem posiedzeniu.

Praga, 6 maja. Wczoraj przy udziale olbrzymich tłumów publiczności odbył się pogrzeb kompozytora Antoniego Dworzaka. Na pogrzeb przybyli między innymi: Namiestnik, Marszałek krajowy, liczni posłowie i t. d.

Abbazia, 6 maja. Król Oskar szwedzki odjechał wczoraj na pokładzie okrętu „Pelikan" do Poli, skąd dzisiaj odpłynie do Tryestu.

Budapeszt, 6 maja. Prezydent gabinetu dr. Koerber złożył wczoraj o godzinie 10 rano wizytę prezesowi gabinetu węgierskiego hr. Tiszy. Po południu odbyła się pod przewodnictwem Najj. Pana narada koronna, w której wzięli udział: Ministrowie hr. Gołuchowski, gen. Pitreich, dr. Koerber, hr. Tisza, dr. Boehm-Bawerk, Lukacs, wreszcie komendant marynarki bar. Spaun. Obrady trwały od godziny 1 do 4 min. 45. Delegacye zwołane zostały na 14 b. m.

Wieczorem Ministrowie dr. Koerber i dr. Boehm-Bawerk odjechali z powrotem do Wiednia.

Warszawa, 6 maja. *(Tel. pr.)* Dzienniki donoszą, że metropolita mohylowski ks. Jerzy hr. Szembek wyjechał z Kijowa do Woroneża, skąd uda się do Saratowa, gdzie przy udziale nowego biskupa wileńskiego ks. br. Roopa, przebywającego dotychczas w dyecezyi saratowskiej, dopełni konsekracyi ks. prałata Kesslera na biskupa saratowskiego.

Bytom, 6 maja. *(Tel. pr.)* W niedzielę odbędzie się tu wiec polsko-katolickich kobiet. Między innymi odczytany będzie referat „O stanowisku kobiety Polki w rodzinie i o wychowaniu dzieci". Zapowiada się liczny udział.

Mińsk, 6 maja. *(Tel. pr.)* Spłonęło doszczętnie miasteczko Swistocz w pow. bobrujskim. Szkoda bardzo znaczna.

Monachium, 6 maja. Artysta malarz profesor Lenbach umarł dziś o godzinie 4 rano.

Berlin, 6 maja. Parlament niemiecki przyjął w drugiem czytaniu przedłożenie w sprawie odszkodowania za niewinnie odbyte więzienie śledcze.

Sofia, 6 maja. O zawartym właśnie serbsko-bułgarskim traktacie w sprawie wzajemnego wydawania przestępców, pisze organ urzędowy *Nowy Wiek*, iż traktat ten jest objawem życzliwości ze strony Serbii i że tam, podobnie jak i w Bułgaryi, nabrano przekonania, iż szczęście państw bałkańskich leży w łączności. Jeśli obecny traktat wyda dobre owoce, to później i polityczny traktat sam przez się nastąpi.

Bukareszt, 6 maja. Sesya Izby deputowanych i senatu zamkniętą została wczoraj mową tronową.

Rzym, 6 maja. W Izbie dep. w odpowiedzi na zapytanie w sprawie zajścia w Kotarze (chodzi tu o rewizyę przez żandarmów austryackich okrętu włoskiego), oświadczył minister spraw zagranicznych Tittoni, że natychmiast po owem zajściu zawiadomił o niem konsul włoski w Zadarze rząd włoski. Jedynie w tem Rząd austryacki rzeczywiście zawinił, że nie powiadomił konsula włoskiego o zamiarze przedsięwzięcia rewizyi, do czego był obowiązany w myśl istniejącej umowy. Uczyniono też przedstawienia Rządowi austryackiemu w tej sprawie, a tenże wyraził swe ubolewanie i udzielił właściwym władzom w Zadarze ostrej nagany. Zarazem oba Rządy umówiły się, że odtąd przy rewizyach ma być obecny konsul. Sądzę więc — kończył minister — że Rząd austryacki dał w tej sprawie zupełne zadośćuczynienie.

Rzym, 6 maja. Izba dep. na wniosek prezydenta uchwaliła jutro, t. j. w sobotę, obradować nad sprawą nadużyć byłego ministra Nasiego.

Referat komisyi śledczej Izby dep. w sprawie Nasiego kończy się tem, że Nasi w istocie nieprawidłowem postępowaniem podczas urzędowania dopuścił się czynów karygodnych, i stawia wniosek, ażeby sprawę oddano sądowi.

Obiega pogłoska, iż Nasi uciekł.

Rzym, 6 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych prezydent Biancheri wspomniał o podróży prezydenta Francyi Loubeta i o serdecznem przyjęciu, jakie mu zgotował naród włoski, którego łączą żywe sympatye z narodem francuskim. — Mowca nie wątpi, że także Izba przyłączy się do ogólnego zadowolenia z powodu tego radośnego wydarzenia.

Dep. Mirabelli (republikanin) podnosi, iż demokraci republikańscy w Neapolu objawiali swe sympatye dla Francyi także wówczas, gdy z pewnej strony usiłowano zerwać dobre stosunki między Włochami a Francyą.

Prezydent Biancheri przerywa mowcy i prosi go, aby słowami swemi nie obniżał ostatniego ważnego i radośnego wydarzenia.

Izba przystąpiła następnie do porządku dziennego, a prezydent odczytał wezwanie sądowe, domagające się wydania byłego ministra oświaty Nasiego.

Bruksela, 6 maja. Izba dep. odrzuciła 70 głosami przeciw 55 wniosek o rewizyę konstytucyi.

Paryż, 6 maja. Waldeck-Rousseau poddał się wczoraj operacyi, co do której charakteru nic nie wiadomo, gdyż nie ogłoszono biuletynu. Słychać tylko, iż operacya się powiodła.

Paryż, 6 maja. O stanie zdrowia Waldeck-Rousseau wydano wczoraj po południu taki biuletyn: Puls i temperatura normalne, wielkie osłabienie.

Paryż, 6 maja. W miejscowości St. Jean de Maurienne aresztowano w pobliżu fortu Sochay obcego oficera, podejrzanego o szpiegostwo. Znaleziono przy nim mapy, rysunki planów i t. p.

Paryż, 6 maja. Na wczorajszej radzie gabinetowej prezydent Loubet zdał sprawę ze swej podróży do Włoch, przyczem podniósł serdeczne przyjęcie, jakie mu tam zgotowano i wskazał na objawy sympatyi, okazywane Francyi.

Paryż, 6 maja. Dziennik *Humanité* organ posła Jauresa donosi, że wczorajsza rada ministeryalna zajmowała się notą Watykanu, protestującą przeciw rzymskiej podróży prezydenta Loubeta i uchwaliła na notę tę odpowiedzieć w bardzo ostrym tonie. Ambasador francuski przy Watykanie Nisard otrzymał polecenie zawiadomienia Papieża, że rząd francuski noty z protestem ani co do treści ani co do formy nie przyjmuje do wiadomości i uważa ją za niebyłą.

Konstantynopol, 6 maja. Amnestya uwięzionych w Konstantynopolu Bułgarów dotychczas nie została jeszcze przeprowadzona.

Glasgow, 6 maja. Nadeszła tu wiadomość, że wśród chińskich robotników w Hongkong, którzy mieli być przewiezieni do Afryki południowej, wybuchła dżuma. Wysyłkę dalszych pięciu parowców z robotnikami na razie wstrzymano.

Caracas, 6 maja. Kongres udzielił generałowi Castro prawo absolutnej dyktatury na rok jeden.

Zatarg grecko-turecki.

Ateny, 6 maja. *Agencya Hawasa* donosi: Zatarg powstały w skutek zajść w Smyrnie załatwiony. Wali Smyrny złożył wizytę greckiemu konsulowi Antonobulowi i wyraził ubolewanie z powodu zajścia.

Konstantynopol, 6 maja. Zatarg smyrneński załatwiony w sposób przyjazny, na podstawie porozumienia posła tureckiego w Atenach z rządem greckim.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Petersburg, 6 maja. *Now. Wremia* donosi, że nieprawdziwą jest wiadomość *New York Heralda*, jakoby wraz z „Petropawłowskiem" zatonęła kasa, w której miało się znajdować 12 milionów rubli. W kasie znajdowało się, jak stwierdzono w Porcie Arthura, tylko 60.000 rubli.

Londyn, 6 maja. *Biuro Reutera* donosi, że kwestya emisyi pożyczki japońskiej w sumie 10 milionów funtów szterl. jest już uregulowana. Pożyczka będzie zaciągnięta w Londynie i w Nowym Jorku ma być spłacona w 7 latach, a wzięta będzie na 6 prc. Kurs emisyi wyniosić będzie prawdopodobnie 93·50. Za rękojmię mają służyć japońskie dochody celne. Zapewniają, że przed ukończeniem wojny nie zaciągnie Japonia żadnej innej pożyczki.

Tokio, 6 maja. Urzędowo podają do wiadomości, że wojska japońskie rozpoczęły wczoraj wylądowywać na półwyspie Liaotung. Miejsce wylądowania i siła wojsk trzymane są dotąd w tajemnicy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 maja 1904 r. Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Godzina 10 minut 30. Marki 117·36, Renta majowa 99·80, Węgierska renta koronowa 97·85, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 641·—, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 756·—, Akcye Anglobanku 280·—, Akcye Unionbanku 517·—, Akcye Bankvereinu 512·50, Akcye Länderbanku 429·—, Akcye Kolei państwowych 641·50, Lombardy 80·25, Akcye Kolei Elbethal 427·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 411·—, Akcye Rima Muranyi 491·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. —·—, Losy tureckie 131·25, Ruble 253·—, 4-proc. listy Banku hipotecznego 99·50, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101·65, Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 99·75, 4-proc. Listy zastawne Banku krajowego 99·35, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 99·60.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 6 maja 1904 r. Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·30, Renta majowa 99·80, Węgierska renta koronowa 97·85, Akcye austr. Zakładu kredytowego 641·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 756·—, Akcye Anglobanku 280·—, Akcye Unionbanku 517·—, Akcye Bankvereinu 512·50, Akcye Länderbanku 429·—, Akcye kolei państw. 641·—, Lombardy 77·50, Akcye kolei Elbethal 427·50, Akcye Fabryki broni 468·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 410·50, Akcye Rima Muranyi 491·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1990·—, Losy tureckie 131·25, Ruble 253·—, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: bez ochoty.

Wiedeń, 6 maja 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 642·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 756·—, Akcye Anglobanku 279·—, Akcye Unionbanku 517·—, Akcye Länderbanku 429·—, Akcye Bankvereinu 512·75, Akc. Bodencredit 925·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 539·—, Akcye kolei państwowych 641·50, Akcye kolei Południowej 79·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 426·—, Akcye kolei Północnej 5630·—, Akcye kolei czerniowieckiej 576·—, Akcye Alpiny 411·25, Akcye Rima Muranyi 491·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 1990·—, Akcye Fabryki broni 466·—, Akcye Tureckie tytoniowe 336·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1076·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·20, Renta majowa 99·75, Austryacka Renta koronowa 99·55, Węgierska Renta koron. 97·85, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·60, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·—, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·45, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 102·60, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 103·30, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·95, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·75, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·35, Losy tureckie 131·50, Marki 117·30, Ruble 252·75.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. maja 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. A. hr. Skarbek z Bieńkowej Wiszni, K. hr. Dzieduszycki z Martynowa, J. hr. Mycielski z Przeworska, T. Horodyski z Konarowa, L. Horodyski z Probużny, K. Bohdanowicz z Oszechlebów, E. Lityński z Litwinowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. S. dr. Wysocki z Wadowic, J. Jakubowicz z Puznika, W. Lisowski z Krakowa.

HOTEL IMPERIAL.

PP. A. Fedorowicz z Szylego, A. Przybysławski z Rossyi.

Wystawy i Muzea.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 6. maja 1904.

	płacą		żądają	
	walutą koron			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	538	—	548	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	70	102	40
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	30	103	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	30	100	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	30	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	80	102	50
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	—	99	70
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	80	100	50
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	80	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	78	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	50

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 maja 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·75	99·95
styczeń-lipiec	99·50	99·70
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·20	100·40
kwiecień-październik	100·25	100·45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	195·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152·40	153·40
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182·—	184·—
„ „ 1864 po 100 zł.	260·—	263·—
„ „ 1864 po 50 zł.	260 —	263·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	296·—	297·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·10	119·30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·60	99·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·80	100 80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118 40	119·40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	511·—	513 —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129·—	129·90
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·80	100·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·—	100·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110·—	111·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99 85	100·85
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·40	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·90	98·10
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·85	163 85
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	208·—	211·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	208·—	210·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·25	99 25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·25	99·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275·—	280·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107·—	108·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98 50	—·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·85	104·85
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·25	100·25
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·95	97·95
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·—	93·80
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·55	100·55
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·—	306·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	—·—	—·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·—	—·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·15	100·15
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·65	102·65
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·10	100·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·50	100 50
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·50	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102·10	103·10
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103 90
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·65	102·65
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·30	101·30
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·55	101·55
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106·—	106·90
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100 60	101·60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·30	102·80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·75	101·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93 10	94 10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·30	100·30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110 75	111·75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·10	100·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·30	22·30
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	465·—	475·—
Clary 40 zł. m. k.	162·—	173·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	80·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	77·—	81·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68·—	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	161·—	172 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·25	55.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29 15	30 15
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	71·—
Salma 40 zł. mk.	227·—	237·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76·—	80·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	279·—	280·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2750·—	2758 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	— —
Węg. banku kredyt. 200 zł.	756·—	757·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	508·—	510·—
Galic. banku hip. 200 zł.	539·—	541·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240·—	260 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	427 50	428 50
„ Austro-węg. 1400 k.	1602·—	1612 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	517·—	518 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·50	245·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	251·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410·—	424·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5640·—	5650·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575·—	576·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	404·50	405 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	836·—	840·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	628·—	638·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1080·—	1086·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	410·25	411 25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1996 —	2007·—
Schodnicy 500 kor.	674·—	680 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	329·—	333·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·20	117·40
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·40	239·65
Paryż za 100 franków	95·42½	95 52½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 25	117·60
Włoskie banki	95·20	95·30
Francuskie banki	95·07½	95·20
Szwajcarskie banki	95·07½	95·20
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·44	23·52
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·20	117·40
Włoskie banknoty za 100 lir	95·15	95 30
Ruble	2·52¾	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 526/3 (13) (3732)

Dnia 20. maja 1904 o godz. 10 rano, odbędzie się w oddziele Nr. III. tut. sądu licytacya całej realności objętej lwh. 181 ks. gr. gm. Chlewiska z dwóch parcel gruntowych się składającej bez przynależności i 1/10 części realności objętej lwh. 162 ks. gr. gm. Chlewiska składającej się z budynku mieszkalnego, stajni, stodoły, dwóch parcel budowlanych i kilku parcel gruntowych wraz z przynależnośsiami składającemi się z płotu, 1 pługu 2 bron, 1 woza 1 konia i ocembrowania studni.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to realność lwh. 181 ks. gr. gm. Chlewiska na 220 kor., zaś 1/10 część realności lwh. 162 ks. gr. gm. Chlewiska objętej na 409 kor. przynależności zaś na 14 kor.

Najniższa cena, wynosi odnośnie do realności lwh. 181 ks. gr. gm. Chlewiska 146 kor. 67 hal., odnośnie do 1/10 części realności lwh. 162 ks. gr. gm. Chlewiska objętej łącznie z przynależnościami kwotę 282 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenty przejrzeć można w Oddz. Nr. III. tut. Sądu.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 15. marca 1904.

L. cz. E. 1762/3 (7) (3751)

Dnia 27. maja 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacya realności a) lwh. 10 ks. ks. gk. Tiutków, b) 1/7 i 3/42 części lwh. 13 ks. gk. Pantalicha c) 1/7 część lwh. 17 ks. gk. Pantalicha, d) 1/4 część lwh. 31 ks. gk. Pantalicha i e) całej lwh. 209 ks. gk. Ruzdwiany wraz z przynależnościami, składającemi się odnośnie do realności ad a) z wychodku.

Nieruchomości wystawione, na licytacyę, są ocenione ad a) na 1661 kor., ad b) na 501 kor. 41 hal., ad c) na 310 kor., ad d) na 100 kor., ad e) na 1050 kor. przynależności zaś na 10 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1114 kor. ad b) na 334 kor. 26 hal., ad c) 206 kor. 06 hal., ad d) 66 kor. 66 hal., ad e) 700 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń. w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 18. kwietnia 1904.

L. cz. E. 290/4 (7) (3735)

Na żądanie Franciszka Janika w Siarach, zastąpionego przez adw. dra Radomskiego odbędzie się dnia 1. czerwca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 licytacya połowy realności lwh. 143 ks. gr. gm. kat. Siary (dom i prawie pięć morgów gruntu).

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1720 kor., przynależności zaś na niej nie ma.

Najniższa cena wynosi 1146 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 25. kwietnia 1904.

(3722 2—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 9. maja 1904 od godz. 10 do 12 godz.: towary bławatne, większa ilość obuwia, konfekcya damska, meble i rowery.

Wtorek 10. maja 1904 od 10 do 12 godz.: skóry różne, sukno, obuwie i dodatki krawieckie.

Środa 11. maja 1904 od 10 do 12 godz.: większa ilość kaloszy, towary kolonialne, narzędzia rolnicze.

Piątek 13. maja 1904 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, pianino, obrazy olejne, dywany i kosztowności.

Sobota 14. maja 1904 od 4 do 8 godz.: meble, sprzęty domowe i maszyna do pisania.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 1. maja 1904.

L. cz. E. 99/4 (5) (3671 3—3)

Dnia 17. maja 1904 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 3 licytacya realności objętych whl. 80 i 271 ks. gr. gminy Terpiłówka wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewu ozimego.

Nieruchomości te oceniono przy udzieleniu pożyczki na 1820 koron, zaś przynależności na 128 koron.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 1298 koron 66 halerzy.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie, w biurze Nr. 1 w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, 18. kwietnia 1904.

L. cz. E. XVII. 48/4 (17) (3718 2—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 9. czerwca 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI. licytacya realności lk. 1365¹/₄ we Lwowie przy ul. Wincentego Pola l. 3 położonej, whl. 1520 I. Dz. ks. gr. m. Lwowa objętej, a składającej się z dwupiętrowej kamienicy i z podwórza wraz z przynależnościami wyszczególnionemi w protokole z dnia 4. marca 1904 l. cz. E. XVII. 48/4 (8).

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 64.000 kor., przynależności zaś na 1.592 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 32.796 kor. 05 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 20. kwietnia 1904.

L. cz. E. XVII. 121/4 (14) (3717 2—3)

Na żądanie c. k. urz. galic akc. Banku krajowego we Lwowie, odbędzie się dnia 16. czerwca 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. VI. licytacya realności lk. 1366¹/₄ we Lwowie przy ul. Wincentego Pola l. 5 położonej lwh. 1521 I. Dz. ks. gr. m. Lwowa objętej, a składającej się z dwupiętrowej kamienicy z dwoma dwupiętrowemi oficynami, osobnym domkiem parterowym, podwórzem i ogródkiem wraz przynależnościami w protokole z dni. 5. marca 1903 l. cz. E. XVII. 121/4 (7) opisanemi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 93.259 kor. 80 hal., przynależności zaś na 1881 kor. a warzywnego ogródka na 3000 kor. przynależność na 10 kor.

Najniższa cena wynosi 48577 kor. 07 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 2. kwietnia 1904.

L. cz. E. XVII. 120/4 (15) (3716 2—3)

Na żądanie c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 16. czerwca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI. licytacya realności lk. 1363¹/₄ we Lwowie przy ul. Kochanowskiego l. 32 A) położonej lwh. 1518 I. Dz. ks. gr. m. Lwowa objętej, a składającemi się z dwupiętrowej kamienicy i podwórza wraz z przynależnościami wyszczególnionemi w protokole z dnia 8. marca 1904 l. cz E. XVII. 120/4 (7).

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 66.000 kor., przynależności zaś na 1580 kor.

Najniższa cena wynosi 33790 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 21. kwietnia 1904.

L. 26755.04. (3779 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcu państwowym w żółkiewskim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906 odbędzie się 25. maja 1904 w c. k. Starostwie w Żółkwi licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1904 wynoszą: w sekcyi drogowej Żółkiew 9828 kor. 51 hal., w sekcyi drogowej Rawa ruska 3998 kor. 28 hal., razem 13826 kor. 79 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, które Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5⁰/₀ kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i oferowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie polożyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 23. kwietnia 1904.

L. cz. E. 150/4 (6) (3743)

Na żądanie Jewki Pohorylec, Aleksandra Hebdy, Jana Chudego i Anny Lebedyn w Kulikowie, odbędzie się dnia 31. maja 1904 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya połowy realności objętej lwh. 1378 gr. gm. Kulików wraz z przynależnościami.

Powyższa połowa nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 225 kor., przynależności zaś na 18 kor.

Najniższa cena wynosi 162 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kulików, dnia 15. kwietnia 1904.

L. cz. E. 10/4 (10) (3799)

Dnia 8. czerwca 1904 godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9 licytacya a) 1/10 części realności whl. 408, b) 1/15 części realności whl. 409, c) 4/240 części realności whl. 410 i d) 1/5 części realności whl. 411 gm. Korsów.

Realności te (parc. bud. i dom z przynależytościami) oceniono ad a) na 42 kor. 17 hal., ad b) 23 kor. 45 hal., ad c) 38 kor. 48 hal., ad d) 334 kor. 01 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad a) 28 kor. 14 hal., ad b) 15 kor. 64 hal., ad c) 25 kor. 66 hal., ad d) 222 kor. 62 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych części nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 3. maja 1904.

L. cz. E. 1253.3 (5) (3745)

Na żądanie Reisli Heindel z Mielnicy odbędzie się dnia 1. czerwca 1904 o 10 godzinie przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności whl. 237 ks. gr. gm. Iwanie puste, składającej się z parc. bud. lk. 113/1 z chatą, stodołą i dwoma szopami oraz parc. gr. lk. 2.8 2, 259/1, 260 2, 851/1 i 912/1 i 1299/1, wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu, płotu, drzew owocowych i brzostów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2110 koron, przynależności zaś na 324 kor.

Najniższa cena wynosi 1622 koron 6 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Mielnica, dnia 27. kwietnia 1904.

L. cz. E. VIII. 4262/3 (4) (3802)

Na żądanie Herscha Bera Garfunkla, kupca w Drohobyczu, odbędzie się dnia 8. czerwca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81, licytacya a) 100/1000 części realności obj. wyk. hip. l. 981, b) 138/400 części realności obj. wyk. hip. l. 981, c) 20/100 części realności obj. wyk. hip. l. 739, d) 6/60 części realności obj. wyk. hip. l. 1149, e) 20/100 części realności obj. wyk. hip. l. 540, f) 20/100 z 1/5 części realności obj. wyk. hip l. 864 ks. gr. gm. kat. Borysław, oraz 12¹/₂ ⁰/₀ udziału w prawie wieczysto-dziedzicznego i pozbywalnego wydobywania oleju skalnego i wosku ziemnego, g) z podziemia pg. 112 obj. wyk. hip. l. 274 i h) pg. 137/2 obj. wyk. hip. l. 1031 ks. gr. gm. kat. Borysław.

Nieruchomości i prawa powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na a) 294 kor. 70 hal., b) 1939 kor. 24 hal., c) 636 kor., d) 149 kor. 50 hal., e) 351 kor. 20 hal., f) 2 kor., g) 37 kor. 50 hal., h) 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 196 kor. 46 hal., ad b) 1292 kor. 82 hal., ad c) 318 kor., ad d) 99 kor. 66 hal., ad e) 234 kor. 12 hal., ad f) 1 kor. 32 hal., ad g) 25 kor. ad h) 66 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości i praw dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 78.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 11. lutego 1904.

Upadłości.

L. cz. S 14 (9) (3796)

Obwieszczenie.

W konkursie Markusa Meislischa vel Meizelesa wyznacza się do wyboru wydziału wierzycieli i stałego zarządcy masy a równocześnie do dalszej likwidacyi zgłoszonych wierzytelności audyencyę na 16. maja 1904 godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Lisku.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 16. kwietnia 1904.

Konkursa.

L. W. kr. 40.787/904. (3673 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch stypendyów po 790 (siedmset dziewięćdziesiąt) koron z fundacyi imienia ś. p. Karola Bielawskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone dla ubogich uczniów, kształcących się w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dobrym postępem w szkołach publicznych średnich lub wyższych, alboteż w szkołach fachowych jakiegokolwiek zawodu. Bezwzględne pierwszeństwo służy między tak ukwalifikowanymi kandydatami uczniom z familii Bielawskich, Saleniewiczów, Dulębów, z familii Witolda Żebrackiego, z familii Janiszewskich tj. krewnych fundatora i jego żony.

Podania wystosowane do Wydziału krajowego należy wnosić na ręce przełożonej władzy szkolnej najpóźniej do dnia 31. maja 1904 i załączyć do nich metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne przynajmniej z dwóch ostatnich półroczy (za II. półrocze 1902/3 i I. półrocze 1903/4), a w razie kompetencyi z tytułu

pierwszeństwa także dowody pochodzenia z jednej z powyższych rodzin i pokrewieństwa z fundatorem lub jego żoną.

Nadanie stypendyów nastąpi od początku bieżącego roku szkolnego 1903/4.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 26. kwietnia 1904.

L. 37 pr. ex 1904. (3660 3—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady c. k. woźnego przy c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych Odd. I. we Lwowie z systemizowanymi poborami służbowymi rozpisuje się niniejszem konkurs do 3. czerwca 1904.

Ubiegający się o tę posadę, mają swe podania, zaopatrzone dowodem co do wieku, dotychczasowego zatrudnienia, dokładnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie w powyższym terminie wnieść w drodze przepisanej do c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych Odd. I. we Lwowie.

Upoważnieni w myśl §. 4. ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 (dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerowie mają zaopatrzone certyfikatami podania w razie pozostawania w czynnej służbie wnieść w drodze przełożonej c. k. władzy wojskowej, nienależący zaś do związku wojskowego podoficerowie w drodze odnośnego c. k. Starostwa.

Z c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych, Odd. I.

Lwów, dnia 30. kwietnia 1904.

Lw. 40.719/04. (3672 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania siedmiu galicyjskich miejsc funduszowych w c. i k. wojskowych zakładach wychowawczych, ogłasza się niniejszem konkurs.

W roku szkolnym 1904/1905, który się rozpoczyna w c. i k. wojskowych szkołach realnych z dniem 1. września 1904, w c. i k. akademiach wojskowych z dniem 21. września 1904 a w c. i k. akademii marynarskiej we Fiume z dniem 16. września 1904, będzie można wstąpić na pierwszy, drugi, trzeci i czwarty rok wojskowej niższej szkoły realnej, albo też na pierwszy rok akademii wojskowej (terezyańskiej) w Wiener-Neustadt, technicznej akademii wojskowej w Wiedniu i akademii marynarskiej we Fiume.

Na pierwszy rok wojskowej wyższej szkoły realnej, z powodu braku miejsca, mogą być powołani tylko wyjątkowo osieroceni kandydaci. Na II. i III. rok wyższej szkoły realnej w roku szkolnym 1904/1905 mogą być przyjęci 5-ciu względnie 8-miu kandydatów, szczególnie uwzględnienia godnych, (osieroceni z dobrym lub inni przynajmniej z bardzo dobrym postępem w naukach).

Każdy z kandydatów wykazać winien: 1) iż posiada prawo obywatelstwa w Monarchii Austryacko-węgierskiej; 2) iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej; 3) iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające; 4) iż nie przekroczył właściwego wieku, **którym jest rok 12-ty dla I. roku wojskowej niższej szkoły realnej, rok 13-ty dla II. roku, rok 14-ty dla III. roku,** zaś **rok 15-ty** dla kandydatów chcących wstąpić na IV. rok tejże szkoły, dalej **rok 17-ty** dla II. roku wyższej szkoły realnej, zaś **rok 18-ty** dla III. roku tej szkoły, wreszcie **rok 20-ty** dla akademii wojskowych i **rok 16-ty** dla akademii marynarskiej, a ukończył przepisane minimum wieku (dla I. roku niższej szkoły realnej **10 lat**, dla II. roku **11 lat,** dla III. roku **12 lat,** zaś dla IV. roku tejże szkoły **13 lat,** dla II. roku wyższej szkoły realnej **lat 15,** dla III. roku **lat 16,** zaś dla I. roku akademii wojskowych **17 lat**, a dla akademii marynarskiej **lat 14**). Wiek oblicza się z dniem 1. września 1904; 5) winien każdy kandydat wykazać, iż odbył przynajmniej z dobrym postępem ogólnym potrzebne nauki przygotowawcze, a mianowicie jeżeli chce wstąpić na I. rok szkoły niższej realnej, iż z zadowalniającym skutkiem uczęszcza do czwartej lub piątej klasy szkoły ludowej; na II. rok, iż z zadowalniającym skutkiem uczęszcza do pierwszej klasy szkoły średniej; jeżeli zamierza wstąpić na III. rok niższej szkoły realnej, iż z zadowalniającym skutkiem uczęszcza do drugiej klasy szkół średnich; wreszcie na IV. rok tejże szkoły, iż z zadowalniającym postępem uczęszcza do trzeciej klasy szkoły średniej. Jeżeli zaś chce wstąpić na I. rok wyższej szkoły realnej winien kandydat wykazać, iż z zadowalniającym skutkiem uczęszcza do czwartej klasy szkoły średniej; **na II. rok,** iż uczęszcza z takimże skutkiem do piątej klasy szkoły średniej; zaś na III. rok iż uczęszcza do szóstej klasy tej szkoły. Jeżeli wreszcie chce wstąpić na I. rok akademii wojskowej, ma wykazać, że uczęszcza z zadowalniającym postępem do najwyższej klasy zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazyum), zaś na I. rok akademii marynarskiej, iż ukończył cztery niższe klasy szkoły realnej lub gimnazyum.

Uczniowie prywatni winni dołączyć świadectwa odnośnego zakładu naukowego z odbytych egzaminów, udowadniające ich kwalifikacyę naukową.

Wojskowa akademia (terezyańska) w Wiener-Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, zaś wojskowa akademia techniczna dla artyleryi, korpusu pionierów, pułku kolejowego i telegraficznego, wreszcie akademia marynarska dla służby wojennej na morzu. Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czyli życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub do oddziału inżynieryi, gdyż życzenie ich w miarę możności zostanie uwzględnione. Kandydaci, którzy już są asenterowani, nie będą przyjęci do akademii.

Do podań dołączyć należy: 1) poświadczenie o przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju, 2) metrykę chrztu lub urodzenia; 3) świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wydane przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej; 4) poświadczenie o przebyciu szczepionej lub naturalnej ospy, jeżeli okoliczności tej nie stwierdza świadectwo lekarskie; 5) ostatnie świadectwo szkolne z roku 1903/1904, tudzież świadectwa za cały rok 1902/1903 (powołani do egzaminu wstępnego aspiranci mają ze sobą przynieść całoroczne świadectwo szkolne za rok bieżący szkolny 1903/1904, aspiranci zaś do akademii marynarskiej wszystkie świadectwa szkolne ze szkoły średniej łącznie ze świadectwem z ostatniego półrocza); 6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub jego rodziców, w którem ma być wyrażone, ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum; 7) jeżeli kandydat odwołuje się do szlacheckiego pochodzenia, **co daje pierwszeństwo przed innymi kandydatami,** wiarogodne dowody, że należy do szlachty (certyfikat szlachectwa).

Kandydaci przyjęci na miejsca funduszowe obowiązani są złożyć na początku każdego roku szkolnego opłatę szkolną w kwocie dwudziestu ośmiu (28) koron. **W podaniach swoich winni wszyscy kandydaci wyraźnie zobowiązać się do uiszczenia tej opłaty, nadto kandydaci do wyższej szkoły realnej wymienić siedzibę tej szkoły, do której życzą sobie wstąpić.** Kandydaci przyjęci na miejsca funduszowe poddać się muszą przed wstąpieniem do Zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych. Kandydaci chcący wstąpić do wojskowej niższej szkoły realnej, mogą egzamin wstępny składać w swoim języku ojczystym i nieznajomość języka niemieckiego nie stanowi u nich przeszkody uchylającej możność przyjęcia do Zakładu, byle tylko zresztą dobrą posiadali kwalifikacyę, natomiast muszą kandydaci ubiegający się o przyjęcie do wyższej szkoły realnej wojskowej i do akademii wojskowych, składać egzamin w języku niemieckim i władać językiem niemieckim o tyle biegle, aby z wykładów w tym języku ze skutkiem korzystać mogli.

Podania o powyższe miejsca należy wnieść bezpośrednio do Wydziału krajowego **najdalej do 20. maja 1904. Prośby wniesione po tym terminie, albo też niezaopatrzone w przepisane wyżej dokumenta, zostaną petentom bez skutku zwrócone.**

Przyjęci do Zakładów wojskowych winni odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem. Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do Zakładów wojskowych, znajdzie takowe w osobnej odbitce odnośnych przepisów, którą można nabyć w drukarni L. W. Seidl i syn we Wiedniu lub też w c. k. nadwornej państwowej drukarni tamże.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 23. kwietnia 1904.

Piotrowski, w. r.

L. Prez. 190 17/4 (3753 2—3)

Sąd powiatowy w Zatorze przyjmie zaraz pisarza obznajomionego z manipulacyą hipoteczną na kilka miesięcy.

Wynagrodzenie dzienne 2 kor. 20 hal.

Zator, 26. kwietnia 1904.

L. 51.595/II. (3724 2—3)

KONKURS.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1) w Bobrówce z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym i

2) w Nieznajowej z poborami 3 klasy 4 stopnia ryczałtem na służącego 756 kor. rocznie i ewentualnem wynagrodzeniem 1080 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Gładyszowa i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 17. maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 30. kwietnia 1904.

L. 37.528. (3777 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania miejsca utworzonego z fundacyi śp. Mikołaja Kiślickiego w lwowskiem t. zw. małem seminaryum ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsce to przeznaczone jest dla uczniów gimnazyalnych, wyznania katolickiego obrz. łac. prawego rodu, którzy przynajmniej pierwszą klasę gimnazyalną z dobrym postępem ukończyli i są zupełnie zdrowi (co przed ostatecznem przyjęciem przez lekarza zakładowego sprawdzone będzie). Urodzonym we Lwowie służy pierwszeństwo.

Umieszczony w małem seminaryum młodzieniec przebywa w Zakładzie tylko w ciągu roku szkolnego, w czasie zaś feryi letnich od 15. lipca do końca sierpnia obowiązany jest utrzymywać się z własnych funduszów, nadto ponosi sam wszelkie taksy i opłaty szkolne, jakoteż koszta sprawienia i utrzymania w dobrym stanie książek, bielizny, obuwia i odzienia.

Ubiegający się o to miejsce winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najpóźniej do 31. maja br. i załączyć: metrykę chrztu, świadectwo lekarskie, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo ubóstwa, tudzież rewers rodziców lub opiekunów zawierający zobowiązanie do ponoszenia wspomnianych powyżej (w ustępie trzecim) wydatków.

Prawo przedstawienia kandydatów na to miejsce służy Reprezentacyi gminy miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 27. kwietnia 1904.

Wyroki prasowe.

Ч. спр. Pr. 115/4 (3783)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. о посг. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числї 9 часописи: „Воля“ з дня 1. мая 1904 під написею: „Зсори в справі округжника гр. Потоцкого“ в уступах від слів „Але коли“ до „верств“, „Аж ось“ до „намісника“, „Вказавши“ до „народу“, „На нинішних“ до кінця, містить в собі знамена провини з §§. 300 і 302 з. к. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене есть дальше ширене того артикулу а зaбраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 4. мая 1904.

Ч. спр. Pr. 114/4 (2) (3782)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. о посг. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числї 17 часописи: „Селянин“ за май 1904 під написею: 1) „Сьваткуймо день 1. мая 1904“, 2) „Що таке революция“, 3) „Попи та революция“, 4) „Цар земства і війна“ в уступі від слів „Недумайтеж“ до кінця, 5) „Знов на мужицку голову“ в уступі від слів „Але щоб“ до кінця і 6) „Дума про перше мая“, містять в собі знамена злочину з §§. 58 б. і 65—2, 122 і провини з §§. 302, 491 і 494 з. к. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене есть дальше ширене тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 4. мая 1904.

Kuratele.

L. cz. P. 17/4 (5) (2746 3—3)

Za umysłowo chorą uznano Reginę Horowitzową w Frywałdzie. Kuratorem jej ustanowiono Salamona Lebenheima w Frywałdzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krzeszowice, dnia 16. lutego 1904.

L. cz. P. 110/3 (4) (2747 3—3)

Za umysłowo chorego uznano Franciszka Madeje, rolnika w Brodłach. Kuratorem jego ustanowiono Jana Fryca, gospodarza w Brodłach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krzeszowice, dnia 28. lipca 1903.

L. cz. P. 33/4 (3) (2593 3—3)

Nykoła Kurtianyk, syn Jakóba, uznany został marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Iwan Kurtianyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bohorodczany, dnia 6. marca 1904.

L. cz. P. 159/2 (3) (2592 3—3)

Tomasz Mikosz, syn Walentego z Olszyn, został uznany marnotrawcą kuratorem jego ustanowiono Daniela Rąpałę z Olszyn.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, dnia 24. marca 1904.

L. cz. P. 104/4 (13) (2608 3—3)

Za marnotrawcę uznano Iwana Rawczuka w Ostryni.

Kuratorem ustanowiono Semenia Prodana w Ostryni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 9. marca 1904.

L. cz. P. 502/3 (5) (2911 3—3)

Anna Dziubka z Dunajowa uznaną została głupowatą, kuratorem jej ustanowiono Michała Kanakę (Wołoszyn) z Dunajowa.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Przemyślany, dnia 2. stycznia 1904.

L. cz. P. 9/4 (7) (2604 3—3)

Jana Piątkowskiego z Skawiny uznano jako marnotrawnego i kuratorem dla niego ustanowiono Pawła Kozłowskiego ze Skawiny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skawina, dnia 1. marca 1904.

L. cz. L. 10/3 (3) (2601 3—3)

Pazia Rojek włościanka w Szczepłotach uznana za głupowatą.

Kurator Dańko Rojek w Szczepłotach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krakowiec, dnia 15. lutego 1904.

L. cz. L. 9/1 (13) (2600 3—3)

Hersch Domb prywatny w Czaplakach uznany umysłowo chorym.

Kurator Józef Domb w Czaplakach.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Krakowiec, dnia 20. listopada 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Ns. 115/3 (4) (3562 3—3)

W przechowaniu tutejszego sądu znajdywały się rozmaite przedmioty, jako to: suknie, bielizna, obuwie, pościel, naczynia narzędzia i t. p. pochodzące z różnych spraw karnych, dawno już ukończonych, przeciw osobom po większej części nieznanym.

Rzeczy te przez upływ czasu znacznie uszkodzone, dla ochrony od dalszego zniszczenia sprzedano na publicznej licytacyi, z której uzyskano po strąceniu kosztów oszacowania 116 kor. 42 hal.

Wzywa się niewiadomych właścicieli, aby w przeciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosili się w tym sądzie i wykazali swe prawa własności, gdyż w przeciwnym razie kwota powyższa oddaną będzie do kasy państwowej.

Spis sprzedanych ruchomości można przejrzeć w Prezydyum tutejszego sądu.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 29. kwietnia 1904.

L. cz. C. I. 78/4 (1) (3734)

Przeciw Wojciechowi Drążyńskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Efroima Schulberga pozew o zapłacenie 233 kor. 96 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11. maja 1904 o godzinie 9 rano do tego sądu sala rozpraw cywilnych.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Drążyńskiego ustanawia się pana dra Bogusława Hawliczka, adwokata w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dobromil, dnia 28. kwietnia 1904.

L. cz. C. II. 136/4 (1) (3746)

Przeciw Andrzejowi Nabrzeskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez małoletnich Franciszka Nabrzeskiego, Annę Kujon i Jana Nabrzeskiego, zastąpionych przez matkę i opiekunkę Reginę Nabrzeską, pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 191 gminy Tryńcza.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 18. maja 1904 o godz. 10 przed południem biuro Nr. II.

Celem strzeżenia praw Andrzeja Nabrzeskiego ustanawia się pana dra Marcina Bujnowskiego, ck. notaryusza w Przeworsku.

Tenże kurator zastępywać będzie Andrzeja Nabrzeskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przeworsk, dnia 23. kwietnia 1904.

L. cz. C. 68/4 (1) (3742)

Przeciw niewiadomemu z pobytu Michałowi Żabińskiemu z Krościenka, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Franciszka Żabińskiego w Krościenku pozew o uznanie prawa własności realności lw. 505, połowy realności lwh. 506, 10/30 części lwh. 293 i 6/32 części lwh. 431 ks. gr. gminy Krościenko.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin na 20. maja 1904 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnego pozwanego Michała Żabińskiego ustanawia się pana Józefa Drobota w Krościenku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 19. kwietnia 1904.

L. cz. C. II. 144 4 (1) (3748)

Przeciw Józefowi Koniecznemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Marcina Sołtysa, recte Koniecznego z Pilzna pozew o uznanie własności realności lwh. 116 ks. gr. gm. Pilzno.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 31. maja 1904 o godz. 8 rano w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się pana Tytusa Bujnowskiego, c. k. notar. w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 23. kwietnia 1904.

L. cz. Prez. 408 (18 P/4) (3784)

Obwieszczenie.

Dla III. nadzwyczajnej kadencyi Sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. Sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 13. czerwca 1904 o godzinie 9 przed południem zamianowało Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego Przewodniczącym Wiceprezydenta Sądu krajowego z tytułem Prezydenta Sądu obwodowego Stanisława Przyłuskiego, zaś zastępcami tegoż c. k. radców wyższego sądu krajowego Henryka Nitarskiego, Sylwerego Dzierżyńskiego, Stanisława Promińskiego i dr. Juliana Sopotnickiego, tudzież radców c. k. Sądu krajowego Fryderyka Koerbera, Grzegorza Charaka, Ludwika Herasymowicza, Edwarda Nahlika, Filipa Drexlera, Stanisł. Wierzbickiego i Stanisł. Jasińskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu kraj. karn.

Lwów, dnia 4. maja 1904.

L. 576 04. (3752)

Dr. Herzel Fischler, adwokat w Rzeszowie przesiedla się 5. lipca 1904 do Tarnowa a jego substytutem ustanowiono pana dra Wilhelma Hochfelda, adwokata w Rzeszowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, dnia 26. kwietnia 1904.

L. 46.603. (3780)

Obwieszczenie.

W rejestrze A. dla kas zapomogowych, prowadzonym w c. k. Namiestnictwie stosownie do §. 6. ustawy z 16. lipca 1892 Dz. ust. pań. Nr. 202 wpisana została z dniem 25. kwietnia 1904 „Katolicka zarejestrowana kasa dla chorych pod wezwaniem św. Józefa" w Stanisławowie.

Celem tej kasy jest ubezpieczenie członkom rzeczewistym wsparć na wypadek choroby wraz z udzieleniem bezpłatnej pomocy lekarskiej i lekarstw oraz odprawą w razie śmierci dla pozostałej rodziny.

Statut nowo zarejestrowanej kasy odpowiada postanowieniom zawartym w §. 60 ustawy z dnia 30. marca 1888 Dz. ust. pań. Nr. 33 o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby w towarzystwach kas dla chorych.

Członkami pierwszego zarządu pomienionej kasy są P. P.: Stanisław Horoszkiewicz, właściciel realności i dyrektor „Banku mieszczańskiego" w Stanisławowie, Roman Chlebowski, właściciel realności, Antoni Szydłowski, właściciel realności, Józef Pawłowicz, właściciel realności i koncesyonowany majster murarski, Ignacy Słonczyński, rewident kolei państwowej, Władysław Łużecki, majster krawiecki, Jan Ilnicki, werkmistrz w fabryce kafli, Walenty Lasek, buchalter „Banku mieszczańskiego" i Jan Noworolski, współwłaściciel cukierni i dzierżawca kawiarni, wszyscy w Stanisławowie zamieszkali.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25. kwietnia 1904.

L. cz. C. II. 102 4 (1) (3739)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Berlowi Balzerowi przedtem z Krosna, wniesiono do tutejszego sądu pozew o zapłatę kwoty 388 kor. 16. hal. przez Mechla Rubina z Krosna.

Rozprawę ustną wyznaczono na 3. maja 1904 godz. 11 rano, biuro Nr. 4.

Kuratorem ustanowiono dr. Jana Jugendfeina adw. z Krosna z substytucyą dr. Urdacka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, 3. maja 1904.

L. cz. C. II. 104.4 (3740)

Przeciw Berlowi Balzerowi przedtem z Krosna niewiadomemu z miejsca pobytu, wniesiono do sądu tutejszego pozew o zapłatę kwoty 272 kor. Lejzor Rozner z Krosna.

Rozprawę wyznaczono na 3. maja 1904 godz. 11½ rano.

Kuratorem ustanowiono adw. dr. Roberta Pawłowskiego z Krosna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, 3. maja 1904.

L. cz. C. III. 103/4 (1) (3805)

Przeciw nieobecnemu Janowi Polkowi c. k. oficyałowi sądowemu wniósł Ignacy Sarna skargę o 1000 kor.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 5. maja 1904 godz. 3 po południu, biuro Nr. 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Marcin Stempień, będzie go zastępował, dopokąd w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mielec, dnia 5. maja 1904.

Spadki.

L. cz. A. 175 1 (8) (2418 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do wiadomości, że w dniu 23 marca 1901 zmarł w Dobczycy bez pozostawienia ostatniej woli Kuzio Wilczko, po którym między innymi powołaną jest do dziedzictwa córka jego Anna Wilczko.

Gdy miejsce pobytu tej ostatniej nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie tutejszym i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem.

Sieniawa, dnia 17. lutego 1904.

L. cz. A. 192/3 (4) (2878 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do wiadomości, że w dniu 18. stycznia 1903 zmarł beztestamentnie w Krakowie Jan Miś gospodarz z Piskorowic i że z ustawy powołanym jest po tymże zmarłym do dziedziczenia syn jego Michał Miś.

Gdy miejsce pobytu Michała Misia nie jest znanem wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym, ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Franciszkiem Sołkiem gospodarzem z Piskorowic.

Sieniawa, dnia 9. grudnia 1903.

L. cz. A. 233/3 (4) (2417 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 15. lutego 1903 w Krystynopolu zmarł Franciszek Szostak pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli z daty Krystynopol 29. stycznia 1903.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Anny i Julii Szostaków nie jest znanem, wzywa się je. aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiły się w tutejszym sądzie i wniosły oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem p. adw. dr. Wejdą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 6. lutego 1904.

L. cz. A. 314/2 (5) (2472 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do wiadomości, że w dniu 6. września 1902 zmarła beztestamentalnie Katarzyna z Gnesów zam. Łobaz i że między innymi powołanym jest po niej do dziedziczenia jej brat Iwan Gnes.

Gdy miejsce pobytu Iwana Gnesa nie jest sądowi znanem wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w razie przeciwnym zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Hryciem Gałanem z Cetuli.

Sieniawa, dnia 10. marca 1904.

L. cz. A. 419/00 (7) (3383 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Piotra Kurasa, Ignacego i Józefa Rafałowiczów, że powołanymi są z ustawy do dziedziczenia po zmarłej dnia 21. września 1900 w Piskorowicach ś. p. Katarzynie Kuras z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia i wzywa ich aby w przeciągu roku, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami z kuratorem p. Ilkiem Bliszczem dla nich ustanowionym zostanie przeprowadzoną.

Sieniawa, dnia 5. lutego 1904.

L cz. A. 41/3 (6) (2662 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do wiadomości, że po Tymku Pisieczko z Cieplic, który w sposób tajemniczy życie zakończył, a którego zwłoki znaleziono w Manasterzu w sierpniu z 1896 toczy się w sądzie tut. rozprawa spadkowa.

Tymko Pisieczko żadnego rozporządzenia na wypadek swej śmierci nie pozostawił.

Z ustawy powołanym jest do dziedziczenia po Tymku Pisieczko między innymi brat jego Hryć Pisieczko.

Gdy miejsce pobytu Hrycia Pisieczko nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie rozprawa spadkowa przeprowadzoną ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Kościem Pisieczko z Cieplic.

Sieniawa, dnia 5. marca 1904.

L. cz. A. 535/3 (4) (2452 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia, że dnia 17. marca 1892 w Bryńcach zag. zmarła Magda z Drebotów Tybinka pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem zapisała Harasymowi Tybinka 50 złr.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Harasyma Tybinki nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Nykołą Faryniakiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bóbrka, dnia 20. marca 1904.

L. cz. A. 295/3 (6) (2621 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie podaje do wiadomości, że Konrad Spiczak zmarł dnia 28. sierpnia 1903 w Mycowie i pozostawił piśmienne rozporządzenie ostatniej woli z daty Myców 23. sierpnia 1903 którem ustanowił dziedzicem Hrycia Obertasa.

Gdy miejsce pobytu Julii, Maryi i Tekli Spiczak nie jest znanem, wzywa się je przeto aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosiły się w Sądzie i wniosły oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Andrachem Tymczyną z Mycowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 1. lutego 1904.

L. cz. A. 1/4 (5), P. 74/4 (5) (2605 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Bieleckiego, aby w przeciągu roku zgłosił się w tym Sądzie i wniósł deklaracyę do spadku po swym ojcu Kazimierzu Bieleckim, zmarłym w Sędziszowie dnia 18. grudnia 1903 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu spadek byłby przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Andrzejem Sapetą ze Sędziszowa dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ropczyce, dnia 29. lutego 1904.

L. cz. A. 576 2 (2) (2461 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie Oddz. IV. ogłasza, że dnia 25. lipca 1902 zmarł w Trościancu Charatyn mylnie Harasym Lechminka bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy nie jest wiadomem czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, by donieśli w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenie i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek dla którego ustanawia się kuratorem p. Nestora Koronczewskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Trościańcu.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, dnia 24. października 1902.

L. cz. A. 858/2 (12) (2565 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia, że w dniu 20. sierpnia 1902 w Borysławiu zmarła Freida Perla Sperling z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. Dr. Bergwerk kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, dnia 26. marca 1904.

Firmy.

Ч. спр. Firm. 156 Stow. I. 260/4 (2142)

Оголошене.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових и господарських:

в рубриці III. Руска Народна Каса, стоваришене зареєстроване з обмеженою в Заліщиках,

в рубриці IV. місто Заліщики,

в рубриці VI. Предприємство полягає на статутах з дати Заліщики дня 15 порукою грудня 1903.

1) Цілею стоваришеня є сполучити економічні сили членів для добробиту і бути кредитовою інституцією для осіб правних і фізичних, що приступлять в члени сего стоваришеня, а до переведеня тоі ціли буде стоваришене уділяти своім членам дешевого і приступного кредиту, прімати до корисного обороту капітали за условленим опроцентованєм, та в загалі сполученими силами доконувати всякі пожиточні предприємства економічні на користь своіх членів.

2) Дирекцию стоваришеня становлять Др. Володимир Охримович, адвокат в Заліщиках, О. Емануіл Княжницкий, адміністратор гр. кат. парохіі в Заліщиках і п. Іван Стерпюк, купец в Заліщиках, яко директори і О. Михайло Баричко, гр. кат. парох в Бедриківцях і п. Яцко Чорнейчук, господар в Заліщиках старих, яко заступники директорів.

3) Всякі оголошеня від стоваришеня мають бути поміщувані в одній з краєвих часописий руских, яку до того призначить Надзираюча Рада стоваришеня.

4) Відвічальність членів за зобовязаня стоваришеня є обмежена, а іменно одвічають члени за зобовязаня стоваришеня своіми уділами і кріт того квотою, що рівнає ся двократній висоті уділів.

5) Всякі оголошеня і документи обовязуючі стоваришене підписує Дирекция в той спосіб, що під фірмою стоваришеня уміщені будуть підписи, що найменше двох членів Дирекциі.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.
Тернопіль, дня 16. лютого 1904.

Doniesienia prywatne.

Pierwsza galicyjsko-węgierska kolej.

L. 34. (3726 2—3)

Ogłoszenie.

Trzydzieste siódme zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszy pierwszej galicyjsko-węgierskiej kolei

odbędzie się we w piątek dnia 10. czerwca 1904 o godz. 10 przed południem w Wiedniu, w sali klubu austryackiego urzędników kolejowych (I. Eschenbachgasse Nr. 11).

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej o przebiegu interesów o zamknięciu rachunków za rok 1903.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej o zbadaniu rachunków za rok 1903.
3. Wybór do Komisyi rewizyjnej do zbadania rachunków na rok 1904.

Ci panowie akcyonaryusze, którzy co najmniej 25 sztuk akcyj posiadają i z prawa głosowania korzystać zamierzają, zechcą po myśli §§. 25 i 26 statusów akcye swoje najpóźniej do środy dnia 1. czerwca 1904 o godz. 12 w południe złożyć, a to w c. k. głównej kasie austryackich kolei państwowych (I. Elisabethstrasse 9) albo w likwidaturze c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu (I. am Hof. 6).

Złożenia należy dokonać dwoma przez składającego podpisanemi konsygnacyami, których formularze w pomienionych miejscach składowych mogą być bezpłatnie otrzymane.

Składający otrzyma jeden egzemplarz konsygnacyi wraz z kartą uprawniającą do brania udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Po odbytem Walnem Zgromadzeniu zostaną złożone akcye wydane napowrót za zwrotem konsygnacyi.

Prawo głosowania może być wykonane przez akcyonaryuszy, tak osobiście, jakoteż przez pełnomocników. Nikomu jednak nie wolno reprezentować więcej jak 50 głosów włącznie z głosami zastępowanymi.

Wiedeń, dnia 6. maja 1904.

Rada zawiadowcza.

(Przedruku się nie opłaca).

(3647)

K. k. pr. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn Gesellschaft.

Verlosung der Aktien und 4%-igen Prioritäts Obligationen pro Mai 1904.

Bei der laut Notariats-Protokoll am heutigen Tage statt gehabten Verlosung wurden nachstehende Nummern gezogen, und zwar:

Aktien.

Nr. 8897, 16460, 19679, 460[illegible], [illegible]43, 65744, 71300, 73759, 75504, 82317, 96941, 101538, 111367, 111711, 112458, 114[illegible]29, 116651, 127571, 131993, 132341. Zusammen 20 Sck.

4% steuerpflichtige Prioritäts-Obligationen.

Nr. 271—80, 2261—70, 2561—70, 3141—50, 8561—5, 8881—90, 10211—20, 10521—30, 1 311—20, 12811—20, 14981—90, 15501—10, 17771—80, 20681—90, 20761—70, 22001—10, 24591—600, 26621—30, 25441—50, 31451—60, 31511—20, 32371—80, 32611—20, 33281—90, 33781—90, 33841—50, 34621—30, 36861—70, 38511—20, 39751—60, 40831—40, 40971—80, 42331—42340, 43111—20, 44061—70, 45061—70, 45141—50. Zusammen 365 Stück.

4% steuerfreie Prioritäts-Obligationen.

Nr. 47821—30, 47911—20, 50051—60, 51041—50, 54081—90, 54721—30, 56811—20, 59551—60, 61711—20, 62781—90, 62811—20, 65371—80, 67181—90, 67291—300, 69171—80, 71621—30, 72231—40, 72741—50, 73261—5, 73911—20, 75681—90, 77531—40, 79041—50, 80601—10, 81981—90, 84891—900, 90011—20, 90191—200, 904451—60, 91761—70, 93531—40, 94081—90, 94741—50, 95661—70, 95891—900, 96671—80, 99761—70, 100011—20, 106331—40, 107851—60, 108591—600, 110401—10, 110831—40, 111721—30, 112311—20, 113001—10, 113101—10, 115361—70, 118561—70, 120761—70, 121661—70, 121811—20, 125471—80, 125261—70, 133371—80, 134781—90, 136221—30, 137561—70, 142501—10, 145351—60, 145741—50, 149031—40, 150660—70, 155231—40, 156591—600, 157331—40, 158991—159000, 160581—90, 161481—90, 162481—90, 163251—60, 165121—30, 165261—70, 166171—80, 167361—70, 167711—20, 167771—80, 168611—20, 173321—30. Zusammen 785 Stück.

Die Besitzer der gezogenen 20 St. Aktien und 1150 Obligationen erhalten vom 1. November d. J. angefangen das Nominalkapital d. i. für je eine Aktie den Betrag von Vierhundert Kronen (K. 400) und für je eine Priorit. Obligation Sechshundert Kronen (K. 600) nebst den bis 31. Oktober d. J. laufenden Zinsen gegen Einziehung der betreffenden Titres sammt allen nicht fälligen Coupons und Talon bei der k. k. pr. Oesterreichischen Länderbank in Wien ausbezahlt.

Allfällig fehlende Coupons werden vom Kapitalsbetrage in Abzug gebracht.

Für die verlosten Aktien werden Zugleich im Sinne der Statuten besondere auf den Überbringer lautende Genussscheine verabfolgt.

Restanten aus den früheren Verlosungen.

Verlost am 1. Mai 1890: Aktien Nr. 93365.
„ „ 1891: „ „ 730 5.
„ „ 1892: Prioritäts Oblig. Nr. 75560.
„ „ 1893: Aktien Nr. 28830. Prioritäts Oblig. Nr. 6996, 63748.
„ „ 1895: „ „ 449 8, 99678.
„ „ 1896: „ „ 32482, 47864.
„ „ 1897: „ „ 2670. Prioritäts Oblig. Nr. 156821—156824.
„ „ 1898: „ „ 45827, 78424, 78750, 90257.
„ „ 1899: „ „ 9 324.
„ „ 1900: „ „ 11532.
„ „ 1901: „ „ 27447, 74395, 76103.
„ „ 1902: „ „ 12177, 32539.
„ „ 1903: „ „ 89511, 103568, 108234.

Prioritäts Oblig. Nr. 1031, 1034, 1776, 13161, 13170, 24231, 24233, 24236, 24237, 48049, 51166—7, 63253, 63260, 68105, 70690, 70846—8, 75788—90, 77154, 78639—40, 79364—6, 79368, 79370, 80417, 80671—3, 80715—17, 81233—38, 81251—2, 88671—9, 89108—10, 95181—3, 108251—60, 108741—4. 115253—4, 119361—2, 146689—90, 149401, 149892—3, 149898, 150793—150800, 158809, 172872, 172878, 172880.

Wien, 1. Mai 1904.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie zawiadadamia, że dnia 26. maja 1904 roku o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sali domu Towarzystwa zaliczkowego

Ogólne Zgromadzenie

członków Tow. zaliczkowego stowarz. zarejestr. z ogr. poręką.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1903.
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej z zamknięcia rachunków za rok 1903 zawierające zarazem wnioski co do rozdziału czystego zysku i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wybór 3 członków Rady nadzorczej.

Krosno, dnia 5. maja 1904.

Henryk Gruszecki
sekretarz.

Ks. Edward Janicki
preses.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.